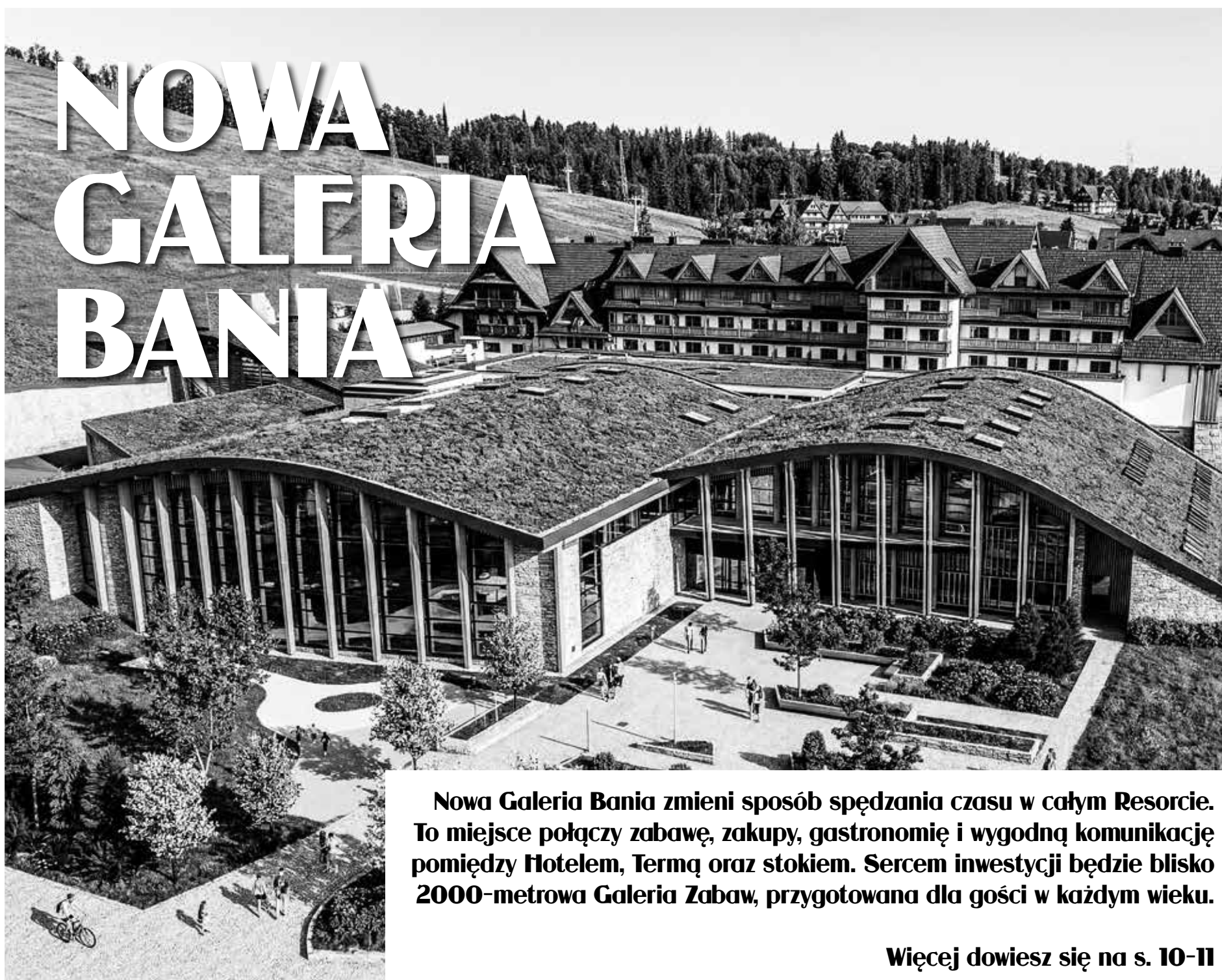




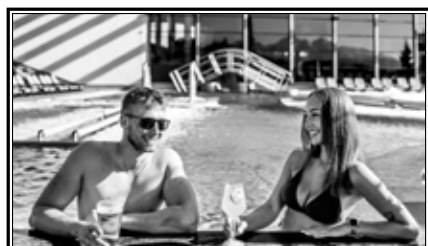
NOWA GALERIA BANIA

Nowa Galeria Bania zmieni sposób spędzania czasu w całym Resorcie. To miejsce połączy zabawę, zakupy, gastronomię i wygodną komunikację pomiędzy Hotelem, Termą oraz stokiem. Sercem inwestycji będzie blisko 2000-metrowa Galeria Zabaw, przygotowana dla gości w każdym wieku.

Więcej dowiesz się na s. 10-11

NOWY BAR WODNY

Wraz z rozbudową Strefy Zabawy Termy Bania powstał nowy Bar Wodny, którego klimat i menu idealnie wpisują się w ideę rodzinnej zabawy i wypoczynku. To przy nim odbywają się Pool Party.



Całość na s. 4



ROWEROWY RAJ

Coraz więcej miłośników dwóch kółek docenia ofertę rowerową Resortu Bania. Każdy znajdzie tu coś dla siebie: zarówno malownicze szlaki turystyczne, jak i ekstremalne trasy Gravity Park.

Więcej na s. 8

DZIAŁ RECEPCJI

Dla gości to jeden z najważniejszych hotelowych działów, który – będąc pierwszym i ostatnim miejscem kontaktu – jest wizytówką Bani. To także swoiste „centrum dowodzenia”.



Całość na s. 16

WYDAWCA:
syn Józka, wnuk Karola
– Paweł Dziubasik

Wsparcie redakcyjne i skład DTP:
Wydawnictwo Góry i Góry Books

Nakład:
Kielo zyjdzie, telo się druknie!

KULTURA NA BANI

To już szesnasta edycja cyklu, który stał się jedną z najbardziej rozpoznawalnych marek kulturalnych Podhala.

Więcej na s. 20

NA OSŁODĘ POŻEGNANIA

Powroty do Hotelu Bania nie są dziełem przypadku. To efekt relacji budowanych przez lata, w których liczą się nie tylko komfort pobytu i przywileje programu Fani Bani, ale także drobne gesty pokazujące, że każdy kolejny przyjazd jest naprawdę wyczekiwany.

Członkowie programu Fani Bani korzystają z wielu udogodnień, w tym z dedykowanego stanowiska recepcji, które pozwala jeszcze sprawniej rozpocząć i zakończyć pobyt, oraz wielu udogodnień podczas procesu rezerwacji. Na tym jednak nie kończy się troska o stałych gości. Przy wymeldowaniu czeka na nich niewielki upominek – na drogę. Najczęściej są to firmowe drożdżówki przygotowywane przez cukierników Hotelu Bania i voucher na kawę czy herbatę serwowane w Lobby Barze.

Choć są to drobne prezenty, ich zna-

czenie jest nieporównywalnie większe niż wartość samego upominku. To sposób, by podziękować za zaufanie i powiedzieć: „Do zobaczenia”.

W wyjątkowych okresach roku, takich jak Boże Narodzenie czy Wielkanoc, pożegnalny prezent zyskuje świąteczny charakter. Wówczas stali goście otrzymują paczuszki z wybranymi produktami Bania, które pozwalają zabrać ze sobą odrobinę atmosfery Resortu i sprawiają, że wspomnienia z pobytu pozostają z nimi jeszcze długo po powrocie do domu.



FANI BANI

Wielu gości wraca do Hotelu Bania regularnie – i właśnie z myślą o nich powstał program Fani Bani. Taki status otrzymują osoby, które w ciągu ostatnich trzech lat odwiedziły Hotel co najmniej trzy razy, w tym przynajmniej raz poza sezonem zimowym. Program zapewnia m.in. 10-procentowy bonus na usługi Hotelu, SPA oraz dodatkowe udogodnienia związane z rezerwacją pobytów.

MAŁY PRZEWODNIK PO WIELKIM WYPOCZYNKU

Podczas zameldowania w Hotelu Bania otrzymujemy niewielki informator „Witajcie na Bani”. To właśnie od niego rozpoczyna się odkrywanie Resortu – odręcznie wpisany przez pracownika recepcji numer pokoju sprawia, że każdy egzemplarz nabiera indywidualnego charakteru.

Na pierwszy rzut oka czterostronicowa gazetka przypomina „Wieści”, które – Drogi Czytelniku – trzymasz właśnie w ręce. I nie jest to przypadek. Utrzymany w podobnej stylistyce, choć w poręcznym, o połowę mniejszym formacie, zawiera wszystko, co warto wiedzieć podczas pobytu w Hotelu.

Na kilkunastu stronach zebrano najważniejsze informacje dotyczące funkcjonowania obiektu i całego Resortu: godziny posiłków, otwarcia restauracji, Termy, atrakcji dla dzieci, zasady korzystania z hotelowych usług, wskazówki dotyczące pobytu, parkowania czy room service. Goście znajdą tu również informacje o dostępnych udogodnieniach, programie stałych aktywności oraz praktyczne

porady, które pozwalają od pierwszych chwil swobodnie odnaleźć się w Baniowej przestrzeni.

Uzupełnieniem informatora jest wydawany co tydzień „Program Wydarzeń”, w którym znajdują się wszystkie koncerty, występy, animacje i imprezy zaplanowane na najbliższe dni. Z pomocą obu wydawnictw łatwo zaplanować każdy dzień pobytu i nie przegapić żadnej z atrakcji przygotowanych przez Resort Bania.

Warto poświęcić kilka minut na lekturę obu broszur, a potem sięgać po nie w razie potrzeby. To prosty sposób, by od pierwszego dnia w pełni wykorzystać możliwości, jakie oferuje Bania, i zaplanować wypoczynek dokładnie tak, jak lubimy.



WIECZÓR Z BAJKĄ NA DUŻYM EKRANIE

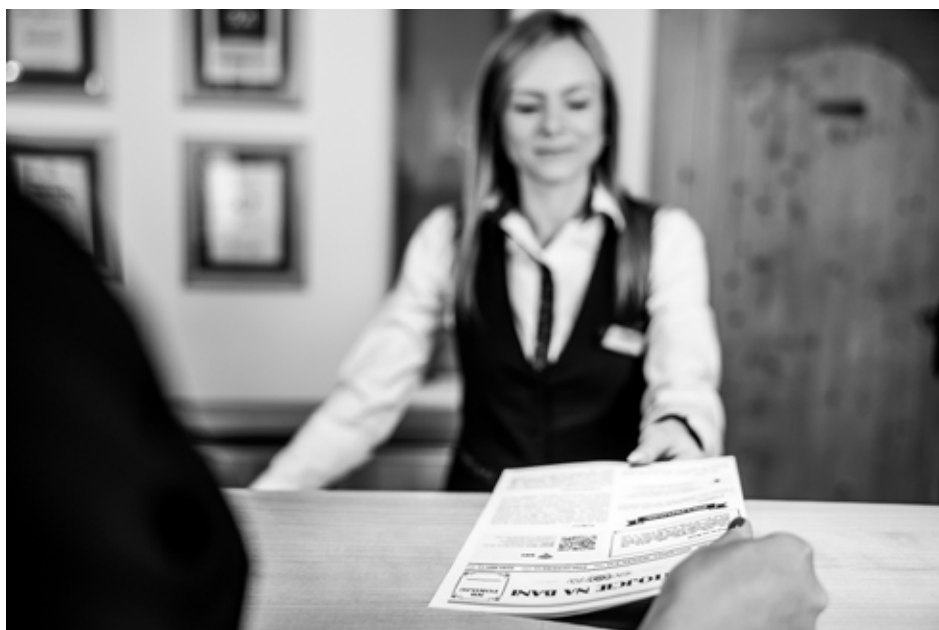
Wieczne kino dla najmłodszych od lat należy do ulubionych atrakcji rodzin odwiedzających Hotel Bania. To doskonały sposób na spokojne zakończenie pełnego wrażeń dnia i chwila, podczas której dzieci mogą przenieść się do świata ponadczasowych animacji.

Seanse filmowe mają w Hotelu Bania długą tradycję. Przez wiele lat odbywały się w sali Litwinka, gdzie dziś mieści się odnowiona i nowoczesna Górská Kraina. Obecnie Kino dla Dzieci organizowane jest przez cały rok, a w okresach największego obłożenia – podczas wakacji, ferii zimowych i długich weekendów – przenosi się do przestronnej sali Trzy Korony w Bania Conference Center. To właśnie tam najmłodsi mogą cieszyć się prawdziwie kinową atmosferą.

Pokazy rozpoczynają się codziennie o godzinie 19.00. W soboty na dzieci czeka dodatkowa atrakcja –

Nocne Kino Bajka, czyli bajkowy maraton trwający aż do godziny 23.00. Nieodłącznym elementem każdego seansu jest przygotowywany na miejscu popcorn oraz orzeźwiająca lemoniada.

Organizatorzy dbają o to, by repertuar był różnorodny i niósł ze sobą wartościowe przesłanie. Dlatego na ekranie królują przede wszystkim ponadczasowe animacje, w tym klasyczne filmy Disneya, które od pokoleń bawią, wzruszają i uczą. Dzięki temu Kino dla Dzieci pozostaje miejscem, do którego najmłodsi chętnie wracają podczas każdego pobytu w Bani.



CZWORONOGI DLA CZWORONOGÓW

Każdy dzień pobytu psiego przyjaciela w Hotelu Bania to 10 złotych przekazywane na pomoc czworonogom, które nie miały tyle szczęścia. Ponieważ stale przybywa gości podróżujących z psami, roczne wsparcie dla schroniska w Myślenicach wynosi już 30 tysięcy złotych.



Dominika Bałuk-Cienkosz, prezes Stowarzyszenia „Przytul Sierściucha” oraz concierge Hotelu Bania Mirosław Cieżobka

Hotel Bania od ponad roku wspiera Stowarzyszenie Przytul Sierściucha, które opiekuje się schroniskiem dla zwierząt w podkrakowskich Myślenicach.

„W Hotelu wizyty z psami są coraz częstsze, a my traktujemy je jak członków rodziny. Goście lubią przyjeżdżać tu ze zwierzętami, bo jest dużo miejsca do wybiegania i specjalnie wyznaczona trasa do spacerów z psem. W ubiegłym roku mieliśmy aż 3 tysiące takich noclegów, a najwięcej gości przyjeżdża z psami zimą. To oczywiście przekłada się na coraz większe wsparcie dla fundacji” – mówi Aleksandra Zwierzchowska, specjalistka ds. marketingu Hotelu Bania.

W Bani czworonogi traktowane są jak pełnoprawni goście. W pokoju, w którym zamieszka pies, czekają na niego legowisko, miska i saszetka wartościowej karmy. Przy hotelu wytyczono dedykowane ścieżki spacerowe i rozstawiono dyspensery z woreczkami na nieczystości. A przy samym wejściu – u stóp drewnianej rzeźby górala z psem – znajduje się miska z wodą dla spragnionych czworonogich milusińskich.

Aleksandra Zwierzchowska podkreśla, że odpowiedzialność społeczna to ważny element działalności biznesowej, dlatego Hotel Bania z troską

podchodzi do zwierząt towarzyszących gościom, ale też wspiera małopolskie schronisko.

„Hotel jest w zasadzie pośrednikiem – środki pochodzą od naszych gości z każdej tzw. psiej doby, czyli za każdą dobę pobytu psa przekazujemy 10 złotych stowarzyszeniu. Wybraliśmy Myślenice, bo to organizacja transparentna. Warunki dla zwierząt są tam wybitnie dobre, jest stała opieka weterynaryjna i codzienny dyżur wolontariuszy, dzięki czemu każdy pies może się codziennie wybiegać. Aktywnie prowadzona jest też adopcja” – wyjaśnia Aleksandra Zwierzchowska.

Większość wsparcia przekazywanego przez Hotel Bania przeznaczana jest na leczenie czworonogów. „Potrzeb jest bardzo dużo: sterylizacje, zabiegi operacyjne, leki i wizyty u weterynarza. To często zwierzęta po przebiegach, więc taka pomoc jest konieczna. Ostatni nasz przelew poszedł z kolei na uregulowanie opłaty za prąd” – wylicza.

Załoga Hotelu sama odwiedza myślenickie czworonogi i wszystkich do tego zachęca. Schronisko, leżące blisko Krakowa, organizuje wolontariackie wyjścia z psami. Każdy chętny może przyjść i zabrać pieska na spacer. Być może tak zacznie się historia zakończona kolejną adopcją!

KOSMETYKI NA ŻYCZENIE – Z TROSKĄ O ŚRODOWISKO

Drobna zmiana, która ma realne znaczenie. W Hotelu Bania zestawy kosmetyków znajdują się standardowo w apartamentach Deluxe i Superior, natomiast w pozostałych pokojach są dostępne na życzenie gości. To jedno z działań wpisujących się w odpowiedzialne podejście do ochrony środowiska i ograniczania niepotrzebnych odpadów.

Nie wszystkie hotelowe kosmetyki trafiają do użytku – wiele jednorazowych zestawów pozostaje nietkniętych, a mimo to, po wyjeździe gości, nie może zostać wykorzystanych ponownie. Dlatego w przypadku pokoi standardowych kosmetyki dostępne są na życzenie i obsługa chętnie dostarczy

je do łazienki. Dzięki temu ograniczamy liczbę niewykorzystanych opakowań. To niewielka zmiana, która każdego dnia pomaga zmniejszać ilość odpadów i lepiej wykorzystywać dostępne zasoby.

Bo troska o komfort gości może iść w parze z troską o środowisko.



WODA ZAWSZE POD RĘKĄ

W pokojach na gości czekają dwie eleganckie szklane karafki. Jedna z nich jest napełniona wodą Bania z własnego ujęcia, a w licznych aneksach kuchennych można w każdej chwili napełnić je świeżą wodą – niegazowaną lub lekko gazowaną.

Nowe rozwiązanie zastąpiło dostarczane wcześniej do pokoi butelki i jest kolejnym krokiem Hotelu Bania w kierunku bardziej ekologicznych rozwiązań. Wielorazowe karafki pozwalają ograniczyć zużycie opakowań

i usprawniają codzienne funkcjonowanie Hotelu, a jednocześnie zapewniają gościom stały dostęp do świeżej białocziłej wody z własnego ujęcia. To niewielka zmiana, która łączy wygodę z troską o środowisko.

BAR W SAMYM SERCU ZABAWY

Nowy Bar Wodny powstał jako naturalne uzupełnienie rozbudowanej Strefy Zabawy Termy Bania. To miejsce, w którym można na chwilę złapać oddech, zamówić ulubiony napój i po kilku minutach znów wrócić do wodnych atrakcji – bez konieczności opuszczania zewnętrznej basenowej części.

Projektując bar, postawiono przede wszystkim na wygodę rodzin korzystających z tej części kompleksu. Goście mogą podpłynąć do lady, złożyć zamówienie i wrócić do zabawy, ale przygotowano również kilka miejsc przy wodnym blacie dla tych, którzy chcą zatrzymać się na dłużej. Co ważne, z oferty można korzystać także od strony „suchego lądu”, dzięki czemu osoby zażywające akurat słonecznych kąpeli nie muszą wchodzić do basenu, aby zamówić napój, kawę czy lody. „To bardziej rodzinny bar. Chcieliśmy, żeby każdy znalazł tu coś dla siebie

– zarówno opiekunowie, jak i dzieci. Dlatego przygotowaliśmy ofertę, z której cała rodzina może korzystać wspólnie” – mówi Renata Sądejska, dr gastronomii Termy Bania.

W karcie znalazły się autorskie lody Bania, przygotowywane na ich bazie milkshake’i, dziecięce koktajle „Banius” i „Termus”, napoje bezalkoholowe, kawa oraz propozycje dla dorosłych. Zimą ofertę uzupełnia gorąca czekolada, a plan zakłada, że firmowe lody będą dostępne przez cały rok.

Nowy bar został zaprojektowany także z myślą o pracownikach. Rozbudowane zaplecze z magazynem i chłodnią usprawnia codzienną pracę, a zamykana roleta oraz system ogrzewania nawiewowego sprawiają, że obsługa ma dobre warunki do pracy także zimą. Takich rozwiązań nie można było zastosować w starszym barze wodnym Strefy Relaksu.

„Dzięki zamkniętej konstrukcji mogliśmy zwiększyć komfort pracy załogi, szczególnie w chłodniejszych miesiącach” – podkreśla Renata Sądejska.

Bar Wodny staje się również centrum wydarzeń w Strefie Zabawy. To właśnie tutaj przeniesiono wakacyj-



Chwila wytchnienia między wodnymi atrakcjami

HITY NOWEGO BARU WODNEGO

- Autorskie lody Bania – również w formie milkshake’ów
- Koktajle dla dzieci „Banius” i „Termus”
- Koktajle 0% dla dorosłych
- Kawa mrożona z gałką lodów Bania
- Piwo Bania: Trzy Korony

ne Pool Party, a muzyka ze starannie dobranej playlisty nagłośnieniowej i efektowne oświetlenie oraz parująca woda tworzą wieczorami wyjątkową atmosferę w Termie Bania. Charakterystyczna bryła obiektu nawiązuje zarówno do architektury całego kompleksu,

jak i projektu jego dalszej rozbudowy.

Nowy Bar Wodny nie jest tylko kolejnym punktem gastronomicznym na mapie Resortu. To miejsce stworzone po to, by nawet krótka przerwa między wodnymi atrakcjami zapewniała rodzinom wypoczynek.



Popołudnia w Bania Ski to muzyka, góry i dobra energia

ALPEJSKIE KLIMATY POD KOTELNICĄ

Wzorem alpejskich ośrodków après-ski zadomowiło się w Białce Tatrzańskiej. Popołudniowe Bania Ski, podczas których przy DJ-skich setach można napić się grzańca i potańczyć w narciarskim stroju, są już stałym elementem dnia dla narciarzy przyjeżdżających do hotelu Bania **** Thermal & Ski.

Imprezy pod szklanym, otwieranym dachem w Karcie Bania, skąd rozciąga się widok na stok Kotelnicy Białczańskiej, odbywają się od trzech sezonów. W zależności od pogody goście bawią się pod dachem lub pod gołym niebem.

„Standardowo rozgrzewamy Białkę Tatrzańską. Stałym elementem jest muzyka DJ-ów, live acty, czyli występy osób grających na instrumentach na żywo, co powoduje, że narciarze chętnie zostają po całym dniu na stoku, żeby miło spędzić czas” – mówi Aleksandra Zwierzchowska, specjalistka ds. marketingu Hotelu Bania. Na scenie, podobnie jak w poprzednim sezonie, gościli między innymi skrzypaczka Sara Derejczyk oraz saksofonista Stanley Martino.

Poza tymi tzw. live actami, które w minionym sezonie odbywały się w piątki i soboty, o dobre nastroje narciarskich gości podczas Bania Ski dbają sprawdzeni DJ-e. Jak podkreśla Jakub Łuszczczyk, kierownik barów Karcmy Bania, w ostatnim sezonie grali regularnie, a w ferie – praktycznie codziennie, od dwunastej do osiemnastej. „Staraliśmy się układać program tak, żeby jak najwięcej osób w różnych turnusach mogło się cieszyć muzyką na żywo. Zainteresowanie Bania Ski rośnie z roku na rok, co bardzo nas motywuje” – zaznacza. Nowością sezonu była współpraca z firmą Pernod Ricard, która organizowała wydarzenia z udziałem zaprzyjaźnionych artystów i obsługą hostess.

Najwięcej narciarzy pojawia się w Karcie po południu, kiedy przychodzi czas na przerwę po kilku godzinach na stoku. „Pierwsza połowa dnia to zazwy-

czaj czas, kiedy narciarze maksymalnie chcą wykorzystać świetnie przygotowany stok i wyjeździć się, ile sił w nogach. Później zwykle zaczyna trochę brakować mocy i wtedy jest idealny moment, żeby odpocząć przy muzyce z grzaniem wina czy piwem” – opowiada Łuszczczyk.

Zabawa nie kończy się jednak po nadejściu zmroku, ani nawet w momencie zamknięcia wyciągów. „Muzyka gra cały czas, świecą światła i czuć klimat imprezy. Wieczorem DJ przenosi się do hotelowego Klubu Bania i od około dwudziestej kierujemy tam gości” – dodaje. Najlepiej pozbyć się wtedy butów narciarskich i przyjemnie spędzić resztę wieczoru w Klubie.

Organizatorzy liczą, że w niedalekiej przyszłości uda się uczynić imprezy Bania Ski jeszcze ciekawszymi i stworzyć scenę pod tarasem, by przy dobrej pogodzie artyści mogli występować przy samym stoku. „Obok chcielibyśmy zrobić przestrzeń do tańczenia na zewnątrz, bo w Rotundzie bywa naprawdę tłoczno” – zapowiada Łuszczczyk.

CZYM JEST APRÈS-SKI?

Choć dosłownie oznacza „po nartach”, Après-ski to znacznie więcej niż tylko zakończenie dnia na stoku. To element narciarskiej tradycji, który narodził się w Alpach i szybko rozprzestrzenił na ośrodki zimowe na całym świecie. Muzyka, spotkania ze znajomymi, regionalne przysmaki i wspólne wspomnianie zabawy na stoku sprawiają, że dla wielu narciarzy ten czas jest równie ważną częścią wyjazdu jak sama jazda.



Po czterdziestce stwierdziłem, że nie chcę stać w miejscu. Chcę się rozwijać w każdą stronę" – wyznaje.

Dowodem na to, że muzyk nie zamierza zamykać się w stylu, z którym jest kojarzony, jest chociażby udział w projekcie *Nie dokazuj! Największe przeboje Marka Grechuty*. Lubi także zaskoczyć czymś nowym białczańską publiczność: „Sztuką jest zagrać coś, czego ludzie nie znają, ale tak, aby świetnie się przy tym bawili” – oświadcza z uśmiechem.

Dwie pasje, jedno miejsce

Muzyka i narty przewijają się przez całą rozmowę niemal równie często. „Nie bez powodu jestem ambasadorem tego miejsca. Bania łączy moje dwie największe pasje – muzykę i narty. Takie projekty, jak Kultura na Bani są ewenementem na skalę całego Podhala, podobnie jak jakość i rozmach białczańskiego ośrodka narciarskiego. To wszystko sprawia, że czuję się tu jak u siebie” – mówi artysta.

Zimą Staszek przyjeżdża na narty, koncerty i kolędowanie, latem – na rower, rodzinny wypoczynek i kolejne występy.

„Najlepiej odpoczywam w górach. Kocham sport i kocham się ruszać. Tylko tam naprawdę odpoczywa mi głowa. Mogę iść setny raz tą samą trasą i w ogóle mi się to nie nudzi – niezależnie czy są to zimowe skitury czy letnia wycieczka”.

Rób tak, żeby cię cieszyło

Na koniec rozmowy Staszek wraca do prostych zasad. Nie mówi o planach artystycznych czy koncertowych, ale o radości podążania ścieżką, która naprawdę ma sens.

„Tak se rób, żeby cię cieszyło” – mówi z uśmiechem. To powiedzenie dało tytuł utworowi, który nagrał z Kamilem Bednarkiem. „Za każdym razem, kiedy – podczas naszych spotkań – Kamil miał jakieś zmartwienie, powtarzałem mu tę maksymę. I w końcu stwierdziliśmy, że jest to materiał na wspólny numer”.

Wydaje się, że to zdanie mogłoby być mottem życia ambasadora Resortu. Jest też chyba najlepszym podsumowaniem tego, dlaczego właśnie w Bani czuje się jak w domu.

WYSTĘPY STASZKA NA SCENIE KULTURY NA BANI 2026

- 25 stycznia: Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy
- 4 czerwca, początek długiego weekendu czerwcowego
- 18 lipca, Kultura na Bani
- 1 lipca, Kultura na Bani

CDN.

NAJWAŻNIEJSZE, ABY ODPOCZĘŁA GŁOWA

Dla Staszka Karpiela-Bułecki Resort Bania nie jest kolejnym miejscem na koncertowej trasie. To przestrzeń, do której wraca od lat – najpierw z zespołem Future Folk, dziś z projektem Staszek z Gór, ale przede wszystkim z rodziną, na narty po prawdziwy wypoczynek. Nic dziwnego, że został ambasadorem miejsca, z którym od dawna łączy go znacznie więcej niż scena.

Odpoczynek zaczyna się w głowie

„Człowiek odpoczywa wtedy, kiedy odpoczywa głowa. Nie musi się martwić o rzeczy, które zostały w domu. Nie musi myśleć, czy dzieci są tam, gdzie powinny być. Tutaj mają tyle atrakcji i stałą opiekę, że rodzic może być spokojny. To jest coś pięknego” – mówi Staszek Karpiel-Bułecka. I dodaje: „W Bani wszystko jest na miejscu. Nawet kiedy pogoda nie dopisuje, w Hotelu cały czas coś się dzieje. A kiedy świeci słońce, dochodzą rowery i wszystkie atrakcje na zewnątrz. A zimą oczywiście moje ulubione narty”.

Historia, która zaczęła się od gestu

Choć dziś trudno wyobrazić sobie sezon na Bani bez kilku występów Staszka Karpiela-Bułecki, historia tej współpracy zaczęła się wiele lat temu. Podczas nagrań jednego z teledysków hotel, w którym mieliśmy ustaloną realizację zdjęć, wycofał się w ostatniej chwili. „Bania przyjęła nas bez zastanowienia. Udostępniono nam miejsce do nagrywania klipu, ugoszczono całą

ekipę i statystów. Zawsze będę to pamiętał” – wspomina. „Od tego czasu, jeśli tylko proszą mnie, żebym coś zrobił dla Hotelu, przyjeżdżam tutaj z ogromną przyjemnością” – podkreśla artysta.

Miejsce, które nie stoi w miejscu

Staszek pamięta pierwsze zawody freestyle organizowane przy Kotelnicy i początki rozwoju ośrodka. „W czasach, gdy był tu jeden wyciąg krzesełkowy, brałem udział w pierwszych zawodach freeride organizowanych wspólnie ze snowboardzistami. Skakał ze mną wtedy specjalista w tej dyscyplinie, mój serdeczny kolega, a późniejszy olimpijczyk – Mateusz Ligocki. Uczestniczyłem nawet w budowaniu skoczni, a mało kto w Polsce miał wtedy pojęcie o tym, jak to należy zrobić. Dzisiaj zaś na Kotelnicy mamy profesjonalny snowpark. Dzięki temu mój syn, który odziedziczył po mnie żylkę sportowca i realizuje się we freestyle, może tutaj doskonalić swoją technikę”.

Artysta docenia też rozwój całego kompleksu narciarskiego: „Białka nie stoi w miejscu i osoba, która nie przyjeżdżała tutaj przez ostatnich dziesięć lat, może przeżyć szok. To jest kosmos, jak wszystko się tutaj zmieniło. Dzisiaj większość ośrodków w Polsce wzoruje się właśnie na tym Resorcie”.

Muzyka musi być prawdziwa

Projekt Staszek z Gór jest dla niego czymś znacznie bardziej osobistym niż wcześniejsze muzyczne przedsięwzięcia. „Ta muzyka jest od początku do końca moja. Opowiada o miejscu, w którym się wychowałem. Nawet kiedy śpiewam

literacką polszczyzną, słysząc, że jestem z gór, ze skalnego Podhala. Mam też rozpoznawalną aparycję i energię, którą staram się dzielić z ludźmi”.

I pod tym podpisują się chyba wszyscy, którzy mieli okazję zobaczyć i posłuchać Staszka na żywo – jego energia jest zaraźliwa i udziela się publiczności, która świetnie się bawi pod sceną. „Nie wyobrażam sobie, abym przy muzyce, jaką tworzę, stał jak kołek i patrzył na ludzi z byka (śmiej). To nie byłbym ja, a ludzie potrzebują prawdy i zawsze wyczują, czy artysta jest sobą” – podkreśla wokalista.

Choć mówi się, że ludzie lubią melodie, które już słyszeli, Staszek lubi wyjść poza swoją „bańkę” i zdecydować się na niespodziewaną współpracę czy niecodzienny repertuar. „Życie jest krótkie.



„Firmowy” skok Staszka na Scenie Kultury na Bani

3 CYTATY ZE STASZKA DO ZAPAMIĘTANIA

- Człowiek odpoczywa wtedy, kiedy odpoczywa głowa.
- Najlepiej odpoczywam w górach. Mogę iść setny raz tą samą trasą i w ogóle mi się to nie nudzi
- Rób tak, aby cię cieszyło.

BANIA KIDS, CZYLI RAJ DLA DZIECI

Hotel Bania ** Thermal & Ski nieprzypadkowo jest doceniany w branżowych konkursach poświęconych wypoczynkowi rodzinnemu. Troska o najmłodszych gości od zawsze była ważna dla gospodarzy – dlatego powstała marka Bania Kids, skupiająca atrakcje i animacje dla dzieci dostępne w Hotelu. W Bani doskonale wiedzą, że zadowolone pociechy to zadowoleni rodzice, dlatego liczba i jakość propozycji dla najmłodszych nieustannie rosną.**

W samym sercu Hotelu, dokładnie nad recepcją, znajduje się nowiutka Górską Krainę – fantastyczna przestrzeń z Małpim Gajem, atrakcyjnymi zjeżdżalnicami, basenem z piłeczkami, ściankami wspinaczkowymi, drabinkami linowymi, labiryntami, pokazną makietą Hotelu Bania oraz mini kinem. Najważniejsze jednak, że dzieci pozostają tam pod stałą opieką animatorek, które codziennie od 9.00 do 21.00 organizują im czas i dbają o ich bezpieczeństwo. Rodzice mogą więc spokojnie zostawić pociechy, mając pewność, że są one zaopiekowane. Jeżeli natomiast chcieliby je obserwować, mają do dyspozycji mini-lobby z wygodnymi fotelami, w których mogą zasiąść i napić się kawy z ekspresu.

Mniejsza Sala Zabaw również znajduje się w lobby obok recepcji. Dzięki temu rodzice mogą mieć dzieci przez cały czas na oku, siedząc w barze i popijając drinka lub kawę. Podobnie jest podczas koncertów na scenie lub transmisji wydarzeń sportowych wyświetlanych na dużym ekranie – dorośli śledzą to, co dzieje się na scenie lub boisku, a dzieci bawią się tuż obok nich.

Gdy pogoda na to pozwala, trzeba wybrać się do Ogrodu Zabaw, położonego w dolnej części stoku Bania Ski – tuż nad strefą Sceny Kultury na Bani i Zielonym Szalasem. To przestrzeń pełna atrakcji przeznaczonych dla dzieci w różnym wieku i o różnym temperamencie.



Na tyrolce w Ogrodzie Zabaw

Miłośnicy ruchu mogą poszaleć na zjeżdżalni oponkowej, tyrolce, linowym torze przeszkód czy wielkiej dmuchanej poduszce, a także skorzystać z jeździków. Na tych, którzy wolą sportową rywalizację, czekają boisko wielofunkcyjne oraz boisko do siatkówki plażowej. Nie zabrakło również miejsca sprzyjającego spokojniejszej i kreatywnej zabawie – ogromnej piaskownicy. Dorośli mogą natomiast zadbać o formę na siłowni zewnętrznej.

Nieopodal czekają kolejne atrakcje dostarczające emocji: gokarty oraz bumper cars. W efekcie Ogród Zabaw jest miejscem, w którym dzieci mogą bawić się i rozwijać, a dorośli cieszyć się miłą atmosferą. W rodzinnym Hotelu Bania po prostu nie ma miejsca na nudę.

W sezonie letnim Ogród Zabaw jest czynny codziennie w godzinach od 10.00 do 18.00. Dla Gości Hotelu Bania wstęp jest bezpłatny, natomiast osoby odwiedzające Resort z zewnątrz mogą wykupić wstęp zgodnie z cennikiem dostępnym w kasie. Dodatkowo płatne pozostają urządzenia elektroniczne: jeździki, bumper cars i gokarty.

W ofercie Bania Kids wyróżnia się także Strefa Zabawy Termy Bania. Naj-

młodszy mogą skorzystać z Termusowego brodzika z kaskadami, samonapełniającymi się wiaderkami i wodnym jeżem, a także wewnętrznego Wodnego Placu Zabaw z interaktywnym Wodnym Laboratorium. Starsze dzieci i dorośli mają do dyspozycji baseny termalne, całoroczne zjeżdżalnie, karuzele wodne, armatki i kaskady, basen ze sztuczną falą, grotę z gejzerem oraz rwącą rzekę.

W wakacje ofertę Strefy Zabawy uzupełniają animacje. We wtorki, środy i soboty w godzinach od 11.00 do 15.00 najmłodszy mogą uczestniczyć w grach i zabawach ruchowych, animacjach tanecznych, warsztatach kreatywnych oraz konkursach z nagrodami prowadzonych przez doświadczonych animatorów. Dzięki temu wyprawa do Termy staje się czymś więcej niż zwykłym wyjściem na basen – to rodzinna przygoda.

To wszystko czeka na najmłodszych Gości już dziś i jest dosłownie na wyciągnięcie ręki, ale gospodarze Bani już planują kolejne atrakcje w Galerii Bania (piszemy o nich na stronach 10–11). Jedno jest pewne – dziecięcy raj pod Tatrąmi wkrótce zyska jeszcze jeden wymiar!



Animacje w Górskiej Krainie

PRĄD NA DROGĘ

Coraz więcej Gości przyjeżdża do Hotelu Bania samochodami elektrycznymi. Z myślą o ich wygodzie w podziemnym garażu – I przygotowano specjalną strefę ładowania, która pozwala wygodnie naładować samochód podczas pobytu.

Samochody z napędem elektrycznym na dobre wpisały się w krajobraz polskich dróg. Cicha jazda, niższe koszty codziennego użytkowania i niezależność od wahań cen paliw sprawiają, że z roku na rok przybywa ich użytkowników.

O ich komforcie pomyślano również w Hotelu Bania. W garażu podziemnym wyznaczono specjalną strefę

z ośmioma stanowiskami wyposażonymi w stacje ładowania. Aby skorzystać z tej możliwości, wystarczy zgłosić się do recepcji, której pracownicy udzielą wszystkich niezbędnych informacji.

To kolejne udogodnienie, dzięki któremu podróż do Bani staje się jeszcze bardziej komfortowa – niezależnie od rodzaju napędu.





Katarzyna Zajac, konsjerż Hotelu Bania

w pracy, jeden dzień różni się od drugiego” – śmieje się Katarzyna Zajac.

„Nie da się” to nie odpowiedź

Realizacja nietypowych życzeń bywa wyzwaniem logistycznym. Bardzo przydają się w tym lokalne kontakty, potrzebne do zorganizowania nietypowej wycieczki, wynajęcia konkretnego modelu samochodu albo ściągnięcia ślusarza do zaciętego bagażnika. „Czasem trzeba działać pod presją czasu, ale ważne jest, aby pamiętać, że nie ma rzeczy niemożliwych. Odpowiedzią nie jest »nie da się«. Jeśli czegoś nie można zrealizować w stu procentach, trzeba znaleźć plan B, który będzie dla gości równie atrakcyjną opcją” – zdradza konsjerż.

Jakie cechy są w tym zawodzie niezbędne? „Duże doświadczenie życiowe, znajomość terenu oraz przede wszystkim otwartość oraz chęć do nauki i rozwijania się. Oczywiście sama nie znam wszystkich szlaków. Nie zawsze potrafię komuś powiedzieć z głowy, jak dotrzeć z punktu A do punktu B, ale mam warsztat i źródła, aby szybko zdobyć tę wiedzę i być w stanie podpowiedzieć gościom” – mówi Katarzyna Zajac.

Poza utartym szlakiem

Choć stanowisko istnieje w Bani od niespełna dwóch lat, widać już, że goście wracają i pamiętają, z kim mogą skonsultować swój kolejny pobyt. Konsjerżka chętnie dzieli się prywatnymi odkryciami, zwłaszcza gdy chodzi o mniej uczęszczane i zatłoczone trasy. „Wszyscy patrzą w stronę Tatr, natomiast po drugiej stronie, w Gorcach albo w Pieninach, jest równie pięknie, ciekawie i na pewno nie tak tłoczno. Staram się nie proponować w pierwszej kolejności tego, co jest dostępne i znane wszystkim” – wyjaśnia, dodając z uśmiechem, że niektóre najbardziej sekretne miejsca „zatrzymuje” dla siebie i grupki wtajemniczonych.

Efekty takich podpowiedzi bywają wzruszające. „Niejednokrotnie słyszałam: pani Kasiu, ale nam fajnie pani doradziła. Pojechaliśmy do Nowego Targu, zrobiliśmy z dziećmi zdjęcie przy owcach, spróbowałismy motorów crossowych” – wspomina. To właśnie uznanie i zadowolenie gości są największą nobilitacją i zachętą do dalszej pracy na tym stanowisku.

NIE MA RZECZY NIEMOŻLIWYCH

Obsługa hotelowa nie musi oznaczać wyłącznie zameldowania, przekazania klucza i udzielenia podstawowych informacji. W Hotelu Bania ** Thermal & Ski od ponad roku gościom pomagają konsjerżowie, którzy swoimi działaniami wykraczają daleko poza ten zakres zadań. „Nie ma rzeczy niemożliwych” – to ich motto.**

Więcej niż recepcja

„Jesteśmy trochę asystentami, trochę doradcami, a nawet powiernikami” – wylicza Katarzyna Zajac, konsjerż Hotelu Bania. Dla wielu odwiedzających funkcja ta jest wciąż nieco zagadkowa, a w praktyce sprawa jest bardzo prosta – zadaniem konsjerża jest umilić gościom pobyt i spełnić ich życzenia, co wykracza poza standardową obsługę recepcyjną. „Swoją pracą staramy się też odciążyć trochę recepcję, żeby mogła skupić się na bieżących sprawach hotelowych. My pomagamy gościom z wszelkimi dodatkowymi potrzebami: od organizacji czasu, pomysłów na wycieczkę, przez przygotowanie niespodzianki, aż po techniczną

pomoc w nagłych wypadkach” – wyjaśnia konsjerż.

Liczy się każdy detal

Praca konsjerża zaczyna się od porannej konsultacji z recepcją – czyli sprawdzenia, co ma wydarzyć się danego dnia, jacy goście przyjeżdżają i czy w swoich rezerwacjach zaznaczali szczególne potrzeby. Stali klienci mogą liczyć na to, że na miejscu wszystko będzie dokładnie odpowiadać ich oczekiwaniom. „Na przykład wiem, że dziś przyjeżdża pan Rafał, który lubi, gdy pamiętamy o jego preferencjach. Może to być określony pokój albo miejsce parkingowe, dostarczenie małej niespodzianki do pokoju – coś, co pokaże,

że jest dla nas ważny i miło, że wraca” – opowiada konsjerż.

Do tego dochodzą większe przedsięwzięcia wymagające przygotowań, na przykład niespodzianki urodzinowe lub rocznicowe czy wyjątkowe atrakcje, jak przeloty helikopterem albo balonem – bywa, że zgłaszane poprzedniego dnia. Wśród gości Bani sporo jest rodzin z dziećmi oraz osób, które cenią sobie spokojny wypoczynek, dlatego raczej nie pojawiają się ekstrawaganckie zachcianki. Za to na porządku dziennym są urodziny, zaręczyny albo... udział w pokazie strzyżenia owiec. „Ostatnio poszukiwałam bacy, który opowiedziałby dzieciom, jak się robi oscypki. To duże urozmaicenie

BANIA NA SPORTOWO

Nie każdy podczas urlopu szuka mocnych sportowych wrażeń. Czasem najlepszym wyborem są aktywności, które pozwalają zadbać o zdrowie, kondycję i dobre samopoczucie. Do takich z pewnością należą nordic walking oraz poranne rozciąganie z elementami jogi. Obie propozycje można wypróbować podczas wakacyjnego pobytu w Hotelu Bania, korzystając z pięknych okoliczności przyrody i wsparcia doświadzonego instruktora.

W letnim okresie wakacyjnym spacerzy nordic walking odbywają się dwa razy w tygodniu – w poniedziałki i środy. Wystarczy wygodny strój oraz sportowe obuwie, a kijki można wypożyczyć w recepcji. Ta forma aktywności od lat cieszy się ogromną popularnością na całym świecie, ponieważ angażuje wiele mięśni, poprawia wydolność i sprawdza się niemal w każdym wieku. Warto rozpocząć swoją przygodę właśnie na zboczach Kotelnicy pod okiem instruktora, który pomoże opanować prawidłowo

wą technikę marszu i w pełni wykorzystać możliwości tej dyscypliny.

Dobra kondycja to jednak nie wszystko – równie ważna jest gibkość i sprawność, które ułatwiają codzienne funkcjonowanie. Dlatego we wtorkowe poranki o godz. 8.30 na gości czekają zajęcia „Poranne rozciąganie” z elementami jogi. To doskonała okazja, by poprawić mobilność, rozluźnić mięśnie i rozpocząć dzień z nową energią. A potem... Baniowe śniadanie smakuje jeszcze lepiej!

SAUNOWE SHOW

Jeśli ktoś pokochał tę wyjątkową praktykę, powinien spróbować seansów, które organizowane są codziennie w Strefie Saunarium Termy Bania.

„To bardzo intensywne przeżycie. Na pewno dużo ciekawsze, niż klasyczne wejście do sauny i czekanie, aż się wypocimy” – mówi saunamistrz Marcin Lenartowicz. Na gości, którzy

mają ochotę na prawdziwe saunowe show, łączące dźwięk, zapach i ruch, seanse czekają codziennie o godz.: 12:00, 14:00, 16:00, 17:00 (seans tylko dla kobiet), 18:00, 19:00, 20:00, 21:00!





Rowerowe szaleństwa w Gravity Park na Kotelnicy

ROWEROWY RAJ POD TATRAMI

Latem Białka Tatrzańska, kojarzona przez wielu głównie z narciarstwem, pokazuje zupełnie inne oblicze. Wokół Hotelu Bania ** Thermal & Ski nie brakuje górskich szlaków rowerowych i malowniczych miejsc na rodzinne wycieczki na dwóch kołach, a stoki Kotelnicy zamieniają się w bikepark z prawdziwego zdarzenia.**

Popularność turystyki rowerowej rośnie z roku na rok, nic więc dziwnego, że ośrodki i hotele przygotowują swoją ofertę i infrastrukturę z myślą o amatorach dwóch kółek. Tak jest w Resorcie Bania

Bania Velo to bogata oferta wycieczek rowerowych przygotowanych z myślą o przeróżnych potrzebach

hotelowych gości. Znajdzie się w niej zarówno coś dla poszukujących intensywnego wysiłku i widokowych tras, dla fanów adrenaliny oraz amatorów rodzinnych eskapad i spokojnych przejażdżek po okolicy. Na wycieczki przygotowane przez Hotel Bania we współpracy z E-bike Tatry można się zapisać z własnym rowerem lub sko-

rzystać z wypożyczalni na miejscu – w tym z nowoczesnych rowerów elektrycznych oraz enduro.

Brzegiem jeziora, brzegiem rzeki

Velo Czorsztyn poprowadzona wokół Jeziora Czorsztyńskiego to bez wątpienia jedna z największych atrakcji dla aktywnych. Od momentu jej utworzenia bije rekordy popularności i jest uznawana za jedną z najbardziej malowniczych tras w Polsce.

Niewymagająca (choć ambitni mogą ją rozszerzyć o dodatkowe podjazdy po okolicznych wzniesieniach), doskonale oznakowana trasa liczy 28 km i ma

niecałe 250 m przewyższenia. Jest idealnym wyborem na wycieczkę z dziećmi albo spokojną weekendową przejażdżkę. Przez niemal cały czas ze ścieżki rozciąga się piękny widok na Jezioro Czorsztyńskie. Po drodze mijamy Zamek i Zaporę Wodną w Niedzicy, ruiny Zamku w Czorsztynie. Nieco w oddali towarzyszą nam Tatry. Przy trasie nie brakuje rowerowej infrastruktury i miejsc, gdzie można się zatrzymać na krótki postój, coś zjeść lub zrobić wspólne zdjęcia w niesamowitym otoczeniu.

Wycieczka zaplanowana dla gości Hotelu Bania trwa około 5 godzin. Dodatkową atrakcją jest rejs między zamkami w Niedzicy i Czorsztynie, który pozwala zobaczyć okolicę z zupełnie innej perspektywy.

Druga obowiązkowa trasa prowadzi doliną górskiej rzeki Białki z wyjazdem na punkt widokowy Grapa Litwinka (902 m n.p.m.). Ta wycieczka to 22 km (około 2,5 godziny jazdy). Z Litwinki jak na dłoni widać wszystkie okoliczne pasma: Tatry Bielskie, Wysokie i Zachodnie, Gorce, Pieniny, Spisz oraz dolinę rzeki. Rodzinnie, z mniejszymi dziećmi można wybrać wariant okrojony, ale nie mniej ciekawy – 14 kilometrów doliną Białki to rowerowa wyprawa i lekcja przyrody w jednym. Wycieczka trwa około 1,5 godziny i pozwala najmłodszemu poznać wiele ciekawostek o ekosystemie wokół tej górskiej rzeki.

Wycieczki w ofercie Hotelu Bania:

- **Velo Czorsztyn:** dystans – 28 km; czas wycieczki – ok. 5h; grupa 6-10 osób
- **Dolina Białki i punkt widokowy Grapa Litwinka:** dystans – 22 km; czas wycieczki – ok. 2,5h; grupa 4-8 osób



Velo Czorsztyn oferuje oszalamiające widoki

- **Wycieczka rodzinna Dolina Białki:** dystans – 14 km; czas wycieczki – ok. 1,5h; grupa 6-10 osób
- **Kotelnicza Droga Królewska:** dystans – 27 km; czas wycieczki – ok. 2,5h; grupa 6-10 osób
- **Kids River Dolina Białki:** dystans – 15 km; czas wycieczki – ok. 1,5h; grupa 4-10 osób

Szczegóły wycieczek są dostępne w hotelowej recepcji.

Rowerowa adrenalina

Dla tych, którzy na rowerze wolą jeździć w dół, wymarzone miejsce, idealne będą stoki Kotelnicy Białczańskiej w letniej odsłonie. Dla poszukiwaczy adrenaliny przygotowano tu pięć jednokierunkowych tras zjazdowych o różnym stopniu trudności. W tym sezonie, specjalnie z myślą o zawodach, powstała dodatkowa krótka linia złożona z samych skoków. „Ukształtowanie stoku na Kotelnicy nie jest bardzo strome, natomiast niektóre trasy są wymagające ze względu na naturalne przeszkody, takie jak kamienie, korzenie i dodatkowe elementy drewnianych konstrukcji. Dwie trasy, Flow & Jump i Łasica, poprowadzono stokiem. Są wyrównane, nie ma żadnych naturalnych przeszkód terenowych. Pozostałe prowadzą przez las” – wyjaśnia Karolina Czermak, zajmująca się promocją Gravity Park. I dodaje: „Na początek polecamy wszystkim trasę niebieską Flow & Jump, płynną, łagodną, idealną również dla młodszych użytkowników. To też najdłuższa trasa na Kotelnicy”. W kolejnym sezonie 2027 planowana jest dodatkowo trasa zielona, rodzinna trasa – najłatwiejsza ze wszystkich.

Na szczyt wjeżdża się wyciągiem. Wystarczy, podobnie jak na nartach, wykupić karnet 4-godzinny, całodzienny lub kilkudniowy. „Przy gondolach są specjalne haki na rower, obsługa wyciągu chętnie pomaga z ich zamocowaniem. Z wyciągu nie można korzystać jedynie z rowerem elektrycznym, trzeba podjechać wzdłuż stoku. Na terenie parku mamy też bezpłatne myjki rowerowe” – mówi Karolina Czermak.

Na czerwonych trasach Łasica (1,9 km) i Kołster (1,7 km), oprócz natural-

nych przeszkód, przygotowano sporo wyzwań w postaci progów i tzw. gapów i dropów oraz drewnianych kładek i mostków. „Wszystkie trudniejsze elementy można na nich objechać, nie ma ryzyka, że gdzieś utkniemy” – zaznacza Karolina Czermak.

Trasa czarna Parzenica DH (1,7 km) to wyzwanie dla doświadczonych downhillowców. Jest na niej sporo dużych skoczni z gapami, a większości przeszkód nie da się objechać.

W sierpniu na stokach Kotelnicy odbywa się prawdziwe święto rowerowe. To właśnie z myślą o Festiwalu Joy Ride (21-23.08) powstała specjalna trasa do skoków dla najbardziej zaawansowanych: Kołster Jump Line. Oprócz zawodów odwiedzający festiwal mogą liczyć na ogromne targi rowerowe, testy i dużo dobrej zabawy na terenie całego Gravity Parku.

Trasy Gravity Park:

- **Flow & Jump:** niebieska, 2,3 km
- **Łasica:** czerwona, 1,9 km
- **Lisica:** czerwona, 1 km
- **Kołster:** czerwona, 1,7 km
- **Parzenica DH:** czarna, 1,7 km
- **Kołster Jump Line:** czarna, trasa do skoków

Przyjazna baza dla rowerzystów

Hotel Bania przygotował się dobrze zarówno na gości przyjeżdżających z własnymi rowerami, jak i na tych, którzy cały sprzęt chcą wypożyczyć na miejscu. Dzięki temu wycieczki z oferty Bania Velo są dostępne dla każdego, niezależnie, czy ktoś jeździ na rowerze na co dzień, czy to tylko wakacyjna przygoda.

Hotel Bania współpracuje z dużą wypożyczalnią rowerów, w tym elektrycznych e-bike'ów. „W ofercie mamy zarówno klasyczne rowery trekkingowe, rowery enduro, jak i rowery elektryczne w wersji wycieczkowej albo full. Nie trzeba mieć doświadczenia z takim sprzętem. Wszystko tłumaczymy od podstaw, bo większość osób, które do nas przychodzą, to osoby początkujące. Mamy też w wypożyczalni kaski i ochraniacze” – wyjaśnia Kuba Nowobilski z wypożyczalni Waluś,



Kuba Nowobilski z wypożyczalni Waluś

mieszczącej się przy Hotelu. „Jeśli goście chcą poznać Podhale na rowerze, sugerujemy e-bike. Można sobie wtedy pozwolić na dłuższy dystans. Jeśli ktoś chce pojechać z Kotelnicy, doradzamy klasyczny rower enduro, który jest lepszy i można z nim wsiąść na wyciąg. Na każdy pomysł znajdzie się rozwiązanie” – dodaje.

Gościom, którzy przyjeżdżają z własnym sprzętem, Hotel Bania udostępnia dedykowaną, zabezpieczoną przecho-

walnię rowerów. Nie trzeba się martwić o to, że rower będzie stał na zewnątrz lub na bagażniku samochodowym. Posiadacze e-bike'ów mogą liczyć dodatkowo na udogodnienie, które rzadko pojawia się w hotelowych ofertach: możliwość ładowania rowerów elektrycznych na terenie obiektu. Kiedy po całym dniu trasy rower będzie uzupełniać energię na kolejne kilometry, właściciele mogą ze spokojem odpoczywać w basenach termalnych.

U ŹRÓDŁA TOKAJSKIEGO WINA

Nie pojechali tam wyłącznie, aby degustować wina. Wyjazd zespołu restauracji Hotelu Bania do Tokaju był przede wszystkim szkoleniem w miejscu, gdzie od stuleci powstają jedne z najbardziej cenionych białych win świata. Dzięki temu wiedza o tokajskich trunkach, ich historii i sposobie powstawania może dziś jeszcze lepiej przekładać się na doświadczenia gości odwiedzających hotelowe restauracje.



Paweł Świerczek, z firmy Rafa Wino, zaopatrującej Hotel Bania, wraz z Saroltą Bárdos

Tokaj od wieków zajmuje szczególne miejsce również w polskiej kulturze stołu. Już w czasach dawnej Rzeczypospolitej tutejsze wina trafiały na królewskie i magnackie stoły. Dziś region pozostaje jednym z najważniejszych producentów białych win na świecie, słynąc zarówno z legendarnych win słodkich, jak i coraz bardziej cenionych win wytrawnych.

Program rozpoczął się od wizyty w regionalnej restauracji w Bodrogkeesztúr, gdzie uczestnicy mogli przekonać się, jak znakomicie lokalna kuchnia współgra z tokajskimi winami. Szczególne zainteresowanie wzbudził wytrawny furmint – szczep, który dzięki świeżości, mineralności i wyraźnej kwasowości doskonale odnajduje się w nowoczesnej gastronomii.

Najważniejszym punktem wyjazdu była wizyta w butikowej winnicy Tokaj Nobilis. Gospodynią spotkania była

Sarolta Bárdos, uhonorowana tytułem Winiarza Roku 2024 na Węgrzech. Zwiedzanie piwnic, rozmowy o specyfice regionu oraz degustacja różnych stylów Tokaju pozwoliły uczestnikom lepiej zrozumieć, jak wiele czynników – od wulkanicznych gleb po lokalny mikroklimat – wpływa na charakter tutejszych win. Szczególne wrażenie zrobiły słynne Tokaje Aszú i Szamorodni, zachwycające wyjątkową równowagą słodczy i kwasowości.

Wieczór upłynął w rodzinnej winiarni Demetervin w Mád. Spotkanie z lokalnymi winiarzami pokazało, że w Tokaju wino jest nie tylko produktem, lecz także ważnym elementem tradycji, gościnności i codziennego życia. Drugiego dnia uczestnicy odwiedzili również baseny termalne w Egerszalók oraz regionalną restaurację Piroszka, poznając kolejne smaki węgierskiej kuchni.

Do Białki Tatrzańskiej zespół wrócił z nową energią i jeszcze większym przekonaniem, że za każdą butelką tokajskiego wina kryje się nie tylko wyjątkowy smak, ale także historia, doświadczenie i pasja ludzi, którzy je tworzą. To właśnie tę wiedzę pracownicy restauracji Hotelu Bania wykorzystują dziś, rekomendując gościom wina najlepiej dopasowane do serwowanych potraw.



GALERIA BANIA – NIEZBĘDNY ETAP ROZWOJU

„Co zrobić, gdzie pójść, jak atrakcyjnie spędzić dzień?” – to odwieczny dylemat rodzin „uwięzionych” przez aurę niesprzyjającą outdoorowym aktywnościom. W takich momentach dłużący się czas wydaje się nie do zniesienia, choć paradoksalnie większość z nas marzy o niekończącym się urlopie. Hotel i Resort Bania słyną z atrakcji, które są „odporne” na załamania pogody. A aktualnie powstaje nowe miejsce, które oferuje rozrywkę dla każdego i przy każdej aurze.

EWOLUCJA POMYSŁU

Pierwotnie plan dotyczył dalszego powiększenia części basenowej. Dostępna wówczas moc systemu geotermalnego nie pozwalała jednak na realizację tych zamierzeń w oczekiwanej skali, a dalszy rozwój koncepcji wymagał kolejnych odwiertów. „Priorytetem zawsze była dla nas rozbudowa Termy Bania, jednak w momencie, kiedy podejmowaliśmy te decyzje, ograniczały nas możliwości energetyczne. Zdecydowaliśmy więc, że wykorzystamy ten czas na dywersyfikację oferty. Tak narodziła się Galeria Bania – projekt, który wzbogaca Resort o nowe funkcje i tworzy atrakcyjną przestrzeń dla całych rodzin” – wyjaśnia Paweł Dziubasik, główny inwestor i współwłaściciel Hotelu Bania **** Thermal & Ski.

Stworzenie większej przestrzeni dla dzieci było kluczowe, bo na terenie Resortu jednorazowo przebywa ich nawet kilkaset, a rozpiętość wieku jest znaczna. Potrzebne było więc kolejne miejsce – poza już istniejącymi, jak nowa Górka Kraina, Ogród Zabaw czy Strefa Zabaw Termy Bania – pozwalające atrakcyjnie spędzić cały dzień, niezależnie od pogody. Zresztą nie tylko dzieciom i młodzieży, lecz także ich rodzicom, którzy pragną mieć komfortowe warunki do odpoczynku, zakupów lub spotkań przy kawie. „To naturalne uzupełnienie tego, co już dziś oferuje Terma Bania” – dodaje Paweł Dziubasik.

ŚRODEK CIĘŻKOŚCI

Galeria Bania wychodzi naprzeciw oczekiwaniom dorosłych oraz ich pociech, stanowiąc kolejny, naturalny krok

w rozwoju Resortu – z pasażem handlowym, zapleczem gastronomicznym i trzypoziomowym parkingiem podziemnym. Ale przede wszystkim z Galerią Zabaw, która choćby z powodu imponującej powierzchni będzie główną atrakcją nowego obiektu.

Obiekt ma też uporządkować komunikację pomiędzy najważniejszymi częściami Resortu. Główne wejście do Termy znajdzie się od strony południowej, a w centralnym holu krzyżować się mogą drogi wiodące z garażu na baseny, z Hotelu do pasażu handlowego, albo z kawiarni na stok. Dotychczasowy teren tak zwanego obrzeża stanie się więc komunikacyjnym środkiem ciężkości Resortu.

GALERIA DLA AKTYWNYCH...

Największą i najbardziej widoczną

atrakcją nowego obiektu będzie Galeria Zabaw o powierzchni około 2000 metrów kwadratowych. Najmłodsi znajdą tu spokojną strefę dopasowaną do ich możliwości, starsze dzieciaki – oryginalne trasy sprawnościowe i zjeżdżalnie, a dla młodzieży i wszystkich, którzy czują się młodzi duchem znajdą się emocjonujące rozrywki. „Galeria Zabaw będzie służyć młodszemu i starszemu użytkownikom. Znajdą się w niej tor ninja, park linowy, trampoliny, mały gaj oraz ścianki wspinaczkowe o różnym stopniu trudności – od rekreacyjnych po rozwiązania zbliżone do sportowych” – wyjaśnia Łukasz Palider, dyrektor zarządzający Terma Bania.

Istotne jest również to, że goście – zarówno Hotelu, jak i odwiedzający restaurację, Termę lub stok – będą mo-



gli zostawić dziecko w Galerii Zabaw pod profesjonalną opieką, co pozwoli im dobrze zorganizować czas. „Naszą intencją jest to, aby każdy gość przyjeżdżający do Białki Tatrzańskiej znalazł w jednym miejscu wszystko, czego potrzebuje. Tworzymy centralny punkt życia Resortu, który będzie służył zarówno gościom Hotelu, jak i osobom przyjeżdżającym tu na jeden dzień” – dodaje Łukasz Palider.

...I SZUKAJĄCYCH RELAKSU

Część handlowa Galerii Bania zajmie około 1000 metrów kwadratowych. Zaplanowano kameralny pasaż z około 10-14 butikami. Kolejne 400 metrów kwadratowych zajmie gastronomia: strefa jadalniana, restauracje i kafeteria. W ofercie znajdą się nie tylko wysokiej jakości produkty sportowo-outdoorowe, ale też modna odzież, biżuteria i kosmetyki. Ze względu na wyjątkowe umiejscowienie Galerii, w centrum podhalańskiego kurortu, planowany jest sklep z oryginalnymi pamiątkami regionalnych twórców i produktami własnymi Resortu Bania. „Naszą strategię opieramy na jakości, a nie ilości. Z tą myślą prowadzimy dobór najemców, w którym stawiamy na komplementarność marek” – mówi Dominika Zięba, specjalistka ds. komercjalizacji i najmu powierzchni handlowych Resortu Bania. I dodaje: „To nie jest kolejna zamknięta galeria. To zinte-

growana przestrzeń handlowa, która żyje rytmem kurortu”.

I rzeczywiście – na wizualizacjach drewno ociepla skalę wnętrza, kamień towarzyszy miejscom, gdzie będzie intensywniejszy ruch, a duże witryny otwierają część handlową na ciągi piesze i krajobraz. Zdecydowanie nie jest to miejskie centrum przeniesione pod góry, lecz kontynuacja filozofii Resortu.

ŁĄKA NA DACHU

Hol wejściowy, Galerię Zabaw i część handlową zakrywać będzie pofalowany zielony dach, stanowiący kontynuację istniejącej Termy Bania. Z góry przypomina fragment górskiej łąki, a obserwowany z poziomu terenu obniża optycznie dużą kubaturę i prowadzi linię budynku zgodnie ze spadkiem terenu. „Tego rodzaju dachy retencjonują część deszczówki i ograniczają nagrzewanie budynku, a woda gromadzona w zbiornikach będzie wykorzystywana do podlewania terenu” – wyjaśnia Tomasz Markowski ze spółki ETC Architektki, która opracowała projekt.

Zielone dachy są jednym ze znaków rozpoznawczych Termy Bania. Ich kontynuacja pozwoli zachować spójność całego założenia pod względem architektonicznym i ekologicznym: deszczówka pozostanie dłużej w miejscu opadu, a rozległa kubatura zostanie wizualnie powiązana z linią stoku. Dach staje się tu piątą elewacją i narzędziem łagodzenia wpływu dużego budynku na krajobraz.

A CO POD ZIEMIĄ?

To, co jest chyba również imponujące w skali całego Podhala, schowane zostało pod ziemią pod placem wejściowym oraz zielonym dachem z łąką kwietną – trzypoziomowy garaż na około 400 samochodów. Każdy poziom otrzyma oddzielny wjazd, system monitorowania dostępności miejsc oraz połączenie windami i klatkami schodowymi z głównym holem Galerii. Parking ma obsługiwać gości Termy, lecz mogą tu zostawić swoje auta również osoby kierujące się na pobliskie stoki. „Chodziło nam o to, żeby zminimalizować wpływ parkingów na środowisko w tej okolicy, zajmujących rozległe tereny i konkurujących z widokiem na góry. Priorytetem było ukrycie ich pod ziemią, co pozwoliło lepiej zintegrować inwestycję z krajobrazem i oddać przestrzeń mieszkańcom i turystom” – mówi Tomasz Markowski.

DZIAŁANIA NA ŻYWYM ORGANIZMIE

Prace rozpoczęły się wiosną 2025 roku, równoległe z budową nowego skrzydła Hotelu. Połączenie obu inwestycji pozwoliło na jednorazowe wyłączenie części terenu z użytkowania, ale oznacza prowadzenie robót obok działających bez przerwy innych obiektów Resortu. „Największym wyzwaniem jest bieżąca logistyka. Dostawy dla gastronomii, chemii basenowej i zaopatrzenia technicznego muszą odbywać się drogami innymi niż wcześniej. Przy dobrej organizacji udaje się jednak utrzymać sprawne funkcyj-

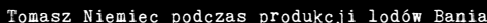
nowanie Resortu” – mówi Łukasz Palider. Otwarcie Galerii Bania planowane jest na drugą połowę 2027 roku.

INTUICYJNA KOMUNIKACJA

W Galerii Bania najciekawsza jest nie liczba nowych atrakcji, lecz sposób, w jaki będą połączone funkcjonalnie i komunikacyjnie. Samochód zostaje pod ziemią, a goście wyjeżdżają windą do wspólnego holu i tam wybierają dalszy kierunek: baseny, strefy zabaw, kawiarnie, restauracje, sklepy albo stok. Dobrze zaprojektowany układ nie wymaga studiowania map. Prowadzi światłem i czytelną sekwencją kolejnych przestrzeni. A także widokiem, bo w górach krajobraz nigdy nie jest tylko tłem – tutaj stanie się także drogową wskazówką.

POWRÓT DO ŹRÓDEŁ

Galeria Bania nie oznacza rezygnacji z planów rozbudowy basenowej części Termy. Zyskała własne, istotne znaczenie jako niezbędny element Resortu – porządkujący komunikację i tworzący całoroczne centrum życia pomiędzy Hotelem, Termą i stokiem. A co z wodą, będącą największą atrakcją tego miejsca? „Dzięki kolejnym odwiertom geotermalnym (aktualnie realizowany jest już trzeci) będziemy mogli w przyszłości wrócić do planów powiększenia części basenowej w kierunku zachodnim. To kolejny etap naszego rozwoju” – podsumowuje Paweł Dziubasik.



- Strefa Zabawy Termy Bania
- Budka obok Sceny Kultury na Bani
- Punkt obok foodtracków w Termie Bania
- Restauracja Górska (w pucharach lodowych i jako składnik deserów)

Lody przygotowywane w cukierni Hotelu Bania można znaleźć przez cały rok w Termie Bania, a sezonowo również w dodatkowych punktach sprzedaży (ich spis znajduje się w ramce) oraz jako element deserów i pucharów lodowych serwowanych w Restauracji Górskiej. Niezależnie od miejsca pozostają one efektem tej samej filozofii – najwyższej jakości składników i rzemieślniczego podejścia do produkcji.

- 12 -

ŚNIADANIE NA DOBRY DZIEŃ W GÓRACH

Największy bufet śniadaniowy na Podhalu – tak swoją poranną ofertę kulinarną przedstawia Hotel Bania ** Thermal & Ski, co potwierdzają opinie gości wracających tu rok po roku. Zapytaliśmy hotelowego Szefa Kuchni, co stoi za sukcesem śniadaniowego bufetu i jak wygląda jego przygotowanie.**

„Wszystko opiera się na szerokim wyborze dań, wysokiej jakości składnikach, a także możliwości przygotowania specjalnych dań na życzenie dla osób z nietolerancjami i dietami” – tak Piotr Chlebda, Szef Kuchni, w kilku słowach opisuje filozofię śniadań w Hotelu Bania. Kluczowe w planowaniu śniadaniowego menu jest też wykorzystywanie lokalnych i sezonowych produktów, dzięki czemu bufet jest niebanalny, zmienia się wraz z kalendarzem i koresponduje z porą roku za oknem.

Klasyka i sezonowość

Ułożenie menu, które jednocześnie zaskakuje, ale nie pomija ulubionych potraw gości, to codzienne wyzwanie całego kuchennego zespołu. „Codziennie muszą być dostępne klasyczne pozycje – to się nie zmienia. Goście muszą wiedzieć, że zawsze mogą liczyć na swoje ulubione klasyki. Jednocześnie obok nich regularnie pojawiają się nowe propozycje, wykorzystujące sezonowe i lokalne produkty” – wyjaśnia Piotr Chlebda. Dodaje, że taka zmienność menu jest dziś koniecznością, ponieważ potrzeby żywieniowe gości nieustannie się zmieniają.

Sukces dobrego śniadania to nie tylko same potrawy i jakość składników, ale także sposób ich skomponowania i rozmieszczenie w bufecie. Nowy, wyspowy układ bufetu to zmiana, którą goście odczuli od razu. „Takie rozwiązanie skraca ewentualne

kolejki, ułatwia poruszanie między bufetami i dostęp do potraw. Ponadto pozwala utrzymać porządek i usprawnia pracę personelu” – podkreśla Szef Kuchni. Dodaje, że korzystają z tego obie strony – goście, dla których nakładanie porannego posiłku jest przyjemne i wygodne oraz zespół kuchni, któremu mocno ułatwia to pracę.

Podhalański talerz

Regionalny charakter bufetu jest tym, co silnie zapada w pamięć gościom Hotelu Bania. Wśród lokalnych akcentów nie może zabraknąć najwyższej jakości serów owczych i kozich – w tym oscypków, które w strefie live cooking podawane są na gorąco z żurawiną. W porannym menu znajdują się również własne wyroby wędliniarskie.

Bardzo ważny jest także miód, który – jak zaznacza Szef Kuchni – pochodzi z zaprzyjaźnionej z Hotelem pasieki wędrowniej. Całość uzupełniają świeżo wyciskane soki i autorskie koktajle z sezonowych owoców.

Osobną strefą są słodkości. Hotel Bania ma własną cukiernię, z której każdego dnia na stół trafiają chleby własnego wypieku, drożdżówki, ciastka i desery – dla wielu gości jeden z najbardziej charakterystycznych elementów śniadania w Bani. Zachęcamy do przeczytania artykułu o kulisach pracy mistrzów słodkości z Baniowej cukierni w aktualnym „Magazynie Bania”.



NOWY UKŁAD, WIĘKSZA WYGODA

Od przełomu 2025 i 2026 roku śniadania w Hotelu Bania serwowane są w nowym, wyspowym układzie bufetu. Rozmieszczenie poszczególnych stanowisk zostało zaprojektowane tak, aby ułatwić gościom poruszanie się po sali, skrócić kolejki i zapewnić większy komfort podczas wyboru po-

trań. Dzięki wypom kilku osób może jednocześnie korzystać z tej samej sekcji bufetu, a całość stała się bardziej przejrzysta i intuicyjna. To zmiana, która – choć na pierwszy rzut oka subtelna – znacząco poprawiła organizację śniadań, szczególnie w godzinach największego ruchu.



Kiedy goście spokojnie śpią

Za bogatym śniadaniowym bufetem stoi praca dużego zespołu, która rozpoczyna się wtedy, gdy goście odpoczywają po dniu spędzonym na górskich wycieczkach i kąpielach w termalnych basenach. „Wszystko planujemy z jednego, dwudniowym wyprzedzeniem. Cukiernia rozpoczyna pracę nad wypiekami serwowanymi podczas śniadań już koło godziny 21.00, a kończy 4.00–5.00 nad ranem” – zdradza Piotr Chlebda. To o tej porze do pracy stawia się reszta zespołu, który wydaje potrawy, pieczywo i napoje, uzupełnia bufet i sprawdza, czy wszystko wygląda jak należy i niczego nie brakuje. Wszystko musi być gotowe najpóźniej na godzinę 7.20, ponieważ równo o w pół do ósmej na sali pojawiają się pierwsi goście.

Śniadaniowe hity

Różnorodność śniadaniowego bufetu jest tak duża, że trudno wskazać jedno ulubione danie gości. Tradycyjna jajecznica – zarówno w wersji klasycznej, jak i z boczkiem – dostępna jest obok dań wegetariańskich, wegańskich, wysokobiałkowych i bezglutenowych. „Oferta naszego bufetu jest na tyle szeroka, że bez problemu odpowiada na potrzeby zdecydowanej większości gości” – zapewnia Szef Kuchni. „Wiado-

mo, prym wiodą jajecznica, parówki, pieczony boczek i racuchy. Zdarzają się też niespodziewane hity, ale nie sposób ich wyliczyć, bo ilu gości, tyle hitów” – dodaje z uśmiechem.

Niekwestionowanym przebojem są z pewnością dwa stanowiska wspomnianej wcześniej strefy live cooking. „Omlet przygotowany na oczach gości daje im dużą satysfakcję, mają oni możliwość wyboru składników, mogą zobaczyć cały proces przygotowania swojego dania, co daje poczucie indywidualnego podejścia do każdego z nich” – zaznacza Piotr Chlebda.

Śniadanie idealne po góralsku

Poprosiliśmy Szefa Kuchni o wskazanie talerza najlepiej oddającego charakter kuchni Bani: „Na pewno znalazłoby się coś z klasyki. Jajecznica lub omlet, nasze pieczywo, regionalne sery i wędliny. Oczywiście kawa z drożdżówką czy kawałkiem ciasta, a w środy i soboty do kawy zdecydowanie polecam naszego firmowego pączka”.

Śniadanie w Hotelu Bania serwowane jest codziennie w godzinach 7:30–11:00. Wystarczy nalać sobie kawy, skomponować wymarzony poranny zestaw, usiąść i delektować się najważniejszym posiłkiem dnia.



Baniowy góral, Jędrzek Stanek, zabawia gości przy ognisku

Na stokach Kotelnicy Białczańskiej, zaledwie kilka minut spokojnego spaceru od Hotelu, znajduje się miejsce stworzone właśnie z myślą o takich chwilach. Przestronna wiata, zadane ławy, bar oraz urokliwa polana z centralnie położonymi paleniskami sprawiają, że można tu odpocząć niezależnie od pogody, podziwiając jednocześnie panoramę Tatr, oddalonych Górców i okolicznych wzgórz.

Latem ognisko organizowane jest raz w tygodniu – we wtorki o godzinie 17.00 – i jest jednym z najbardziej lubianych punktów programu animacyjnego Hotelu Bania. Gospodarzem spotkań jest niezawodny Andrzej Stanek, doskonale znany gościom jako Baniowy Góral. Z charakterystycznym dla siebie humorem opowiada o historii regionu, podhalańskich zwyczajach i górskich ciekawostkach. Jako przewodnik zna Podhale od podszewki, a swoją wiedzę przekazuje w sposób, którego trudno szukać w książkach – z przymrużeniem oka, gwarą i prawdziwą góralską swadą.

Poza sezonem letnim z ciepła ogniska można korzystać nawet dwa razy w tygodniu – we wtorki i czwartki. Choć wtedy nie towarzyszy mu gawęda Andrzeja Stanka, wyjątkową atmosferę buduje regionalna muzyka płynąca z głośników i blask ognia rozświetlający górski wieczór.

Na wszystkich uczestników czeka tradycyjny poczęstunek, a największą frajdę – zwłaszcza najmłodszym – sprawia samodzielne pieczenie smakowitych, skwierczących kiełbasek nad ogniskiem.

W czasach, gdy tempo życia nieustannie przyspiesza, wspólne siedzenie przy ogniu nabiera szczególnego znaczenia. Kilkadziesiąt minut spędzonych z rodziną lub nowo poznanymi znajomymi, zapach pieczonej kiełbasy, trzask drewna i opowieści o Podhalu sprawiają, że wiele osób właśnie te wtorkowe wieczory wspomina jeszcze długo po powrocie z wakacji.

OGNISKO, KTÓRE TWORZY WSPOMNIENIA

Zanim Podhale poznano z luksusowych hoteli i nowoczesnych atrakcji, turyści odkrywali jego wyjątkowy klimat przy ogniskach, wsłuchani w gawędy legendarnego Sabaty. Dziś ta tradycja wciąż trwa – choć w nieco bardziej komfortowej odsłonie. W Hotelu Bania wspólne ognisko nadal pozostaje jednym z najbardziej lubianych punktów pobytu, łącząc góralską gościnność, piękne widoki i atmosferę, której nie sposób odtworzyć nigdzie indziej.



Zespół Bani w bondowskim wydaniu

W STYLU JAMESA BONDA

Elegancja rodem z filmów o Jamesie Bondzie, koncert jednego z najlepszych cover bandów w Polsce, gala jubileuszowa i karaoke, bez którego pracownicy Resortu Bania nie wyobrażają sobie firmowej imprezy. Tak wyglądał wieczór będący podziękowaniem za kolejny rok wspólnej pracy.

Na co dzień Resort Bania organizuje wiele wydarzeń dla swoich gości, ale przygotowanie imprezy firmowej to wyzwanie zupełnie innego rodzaju. Tym razem inspiracja pochodziła z klasycznych filmów o brytyjskim agencie specjalnym, a miejsce wymyślnych przebrań zastąpiła elegancja. „Nasze

imprezy zawsze mają swój motyw przewodni, który znajduje odzwierciedlenie zarówno w scenografii, programie, jak i przebraniach uczestników. Po wielu latach wizualnych szaleństw postawiliśmy na elegancję, dlatego motywem przewodnim stało się uniwersum Jamesa Bonda” – mówi Tomasz Rządłosz.

Przygotowanie święta dla współpracowników bywa nawet trudniejsze niż organizacja imprez dla gości hotelowych. „Przez kilkanaście lat wypracowaliśmy kalendarz wydarzeń dla gości indywidualnych – takich jak wieczór wigilijny, bal sylwestrowy, finał WOŚP, Dzień Zdrowia czy »Kultura na Bani«. Te eventy dopracowywane były latami, przez co sama ich koncepcja się nie zmienia, jest sprawdzona i ich planowanie nie sprawia większych trudności. Z imprezą pracowniczą jest trochę inaczej. O ile pewne elementy są stałe, o tyle – ze względu na luźny charakter imprezy i fakt, że współpracownicy wiedzą, kto bezpośrednio jest odpowiedzialny za przygotowanie – pojawiają się pewne oczekiwania, a nawet indywidualne prośby. Docierają więc do mnie sugestie, jaki motyw przewodni wybrać, jaką muzykę powinien grać DJ, jakie konkursy czy konkurencje powinniśmy przeprowadzić itd. Po latach wiem jedno: nie da się jednorazowo spełnić oczekiwań 400-500 osób. Zadaniem zespołu przygotowującego imprezę jest sprawić, aby to grono tych, którzy nie są zadowoleni w 100%, było jak najmniejsze” – żartuje sobie organizator.

O odpowiednią atmosferę podczas tegorocznego wieczoru zadbał zespół Stage Fever, który wcześniej wystąpił podczas balu sylwestrowego dla gości Resortu.

„Mogę z całą pewnością stwierdzić, że współpracujemy z jednym z najlep-

szych cover bandów w Polsce. Członkowie Stage Fever bawili naszych gości sylwestrowych, a później zagrali na imprezie firmowej. Jest to unikatowy zespół na polskim rynku eventowym, który łączy wysokie umiejętności artystyczne muzyków z elementami tańca synchronicznego podczas występów na żywo. Z zespołem współpracuje także DJ, który w umiejętny sposób uzupełnia repertuar bandu” – podkreśla Tomasz Rządłosz.

Impreza – podobnie jak coroczny finał WOŚP w Resorcie Bania – ma swoje stałe punkty programu. Po raz kolejny oddajmy głos organizatorowi: „Jednym z takich stałych punktów jest rozpoczęcie wieczoru krótkim filmem przygotowanym przez dział marketingu, który w zabawny sposób komentuje miniony rok w naszym Resorcie. Potem odbywa się gala, na której honorujemy osoby z dziesięcioletnim stażem pracy w Resorcie Bania – po roku przybywa ich co najmniej kilkanaście. Jeśli zaś chodzi o program rozrywkowy, zawsze wydzielamy osobną salę gier i zabaw, gdzie znajduje się niewielka scena, na której odbywają się różne konkursy, w tym obowiązkowe karaoke. Co roku łączna pula nagród wynosi około 100 000 złotych, m.in. w postaci voucherów do luksusowych hoteli w całej Polsce”.

Choć – jak przyznaje Rządłosz – nie da się zadowolić wszystkich, organizatorzy co roku podnoszą sobie poprzeczkę, by kolejna edycja była jeszcze lepsza od poprzedniej.



Sztab Bania WOŚP

PROGRAM PEŁEN EMOCJI

W tegorocznym programie WOŚP Bania znalazły się koncerty, rodzinne animacje, Śpasy góralskie, rozgrzewki z Zumbą oraz tradycyjne licytacje prowadzone przez sztab. Jak podkreśla Tomasz Rządkosz, dyrektor ds. organizacji wydarzeń, jest to wynikiem pewnej koncepcji: „Finał WOŚP odbywa się w środku ferii, a u nas w górach bywa wtedy naprawdę zimno, toteż koncerty mają jeden cel – rozgrzać publiczność. Dlatego o ile w letnim line-upie koncertowym pojawiają się zespoły, które grają muzykę spokojniejszą (choćby tegoroczna Zakuka czy Andre Bachleda), o tyle na finale WOŚP musi być po prostu energicznie i tanecznie. Takie emocje gwarantowali dotychczas: Future Folk, Staszek z Gór, zespół Redlin, Piotr Szewczyk czy Passport Control.

Muzyka to nie jedyny element wydarzenia, bo finał WOŚP to miks koncertów i występów artystów z punktami programu angażującymi widzów bezpośrednio. Organizatorzy dbają o to, by uczestnicy od godziny 14.00 aż do zakończenia finału pozostawali częścią wspólnego święta. „Chcemy, aby »orkiestrowa« energia niosła nas przez cały dzień, wywołując uśmiechy na twarzach uczestników. Dobre samopoczucie oraz świadomość wspólnego świętowania powodują, że ludzie chętniej otwierają »serca i portfele«. Przecież finalnie wszystkie wydarzenia tworzące są pretekstem do zebrania jak największej kwoty na aktualny cel Fundacji. Aby zaangażować uczestników, pomiędzy koncertami organizujemy rozgrzewki z zumbą oraz Śpasy, czyli góralskie konkurencje sprawnościowe i intelektualne dla całych rodzin” – podkreśla Tomasz Rządkosz.

Wspomniane rozgrzewki z Zumbą oraz Śpasy stanowią te dwa punkty programu, które na stałe wpisały się w tradycję Baniowego finału i dziś trudno wyobrazić sobie bez nich Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy w Bani.



zakończenie pracy sztabu i rozliczenie całego wydarzenia?

Po całonocnym rozliczeniu zebranej kwoty oraz skompletowaniu niezbędnej dokumentacji oczekujemy na umówiony wcześniej konwój. Potem tylko czekamy na potwierdzenie rozliczenia się z WOŚP.

Gdyby miał pan jednym zdaniem zachęcić wolontariuszy lub czytelników, aby wzięli udział w finale 2027 – jak ono by brzmiało?

WOŚP rokrocznie przygotowuje świetne hasła zachęcające do udziału w finałach. Jeśli musiałbym wymyślić jedno zdanie byłoby to coś uniwersalnego, np. „Każdy gest ma znaczenie”.

WOŚP W BANII

– ENERGIA, KTÓRA ROZGRZEWA W ŚRODKU ZIMY

Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Resorcie Bania jest od 2021 roku jednym z najważniejszych zimowych wydarzeń w regionie. W środku ferii, gdy podhalański mróz potrafi być naprawdę dotkliwy, Bania zamienia się w miejsce pełne muzyki, śmiechu i radości płynącej z pomagania. Aby publiczność mogła cieszyć się kilkoma godzinami koncertów, wydarzeń i licznymi licytacjami, potrzebne są miesiące przygotowań, praca wielu osób i setki drobnych decyzji, od których zależy powodzenie całego przedsięwzięcia. O tym, jak od kuchni wygląda organizacja finału, co jest największym wyzwaniem i kiedy jest największa satysfakcja opowiada szef sztabu WOŚP Bania – Szczepan Potoniec.

Od ilu lat jest Pan szefem sztabu Bania WOŚP i jak zmieniała się ta impreza w ciągu lat?

Szefem sztabu Bania jestem od dwóch edycji, ale pierwszy raz jako Resort Bania zagraлиśmy z WOŚP w 2021 roku. Byłem wówczas członkiem sztabu, a ówczesny finał zupełnie nie przypominał obecnego wydarzenia. Nasz pierwszy finał odbył się w pandemii, dlatego było dużo ograniczeń i wymogów, którym musieliśmy podołać. Po „powrocie do normalności” – wraz ze zwiększeniem możliwości organizacyjnych – było o wiele prościej, a obecna forma wydarzenia opiera się na doświadczeniach z wcześniejszych eventów.

Kiedy tak naprawdę zaczynają się przygotowania do kolejnego Finału? Zaraz po zakończeniu poprzedniego czy jednak można chwilę odetchnąć?

Na szczęście można chwilę odetchnąć. Przygotowania zaczynamy wraz z oficjalnym zgłoszeniem sztabu, a ten możliwy jest na przełomie października i listopada roku poprzedzającego. Do tego czasu zbieramy ewentualne pomysły, które się w międzyczasie pojawiają.

Jak wygląda praca sztabu od kuchni? Ilu ludzi angażuje się w organizację i za jakie obszary odpowiadają? Pieczę nad sferą programu artystycznego sprawuje zapewne głównie Tomasz Rządkosz, a pan zajmuje się

pozostałą częścią logistyki i organizacji?

Tak, częścią artystyczną oraz jej przygotowaniem technicznym zajmuje się głównie Tomek. Pozostała część organizacyjno-logistyczna – kontakt z odpowiednimi służbami i wolontariuszami oraz spełnienie wszelkich wymagań WOŚP – jest już po mojej stronie. Nie jestem jednak w stanie podać konkretnej liczby osób zaangażowanych w organizację finału. Dzięki temu, że odbywa się on na naszym terenie, mamy wsparcie wszystkich pracowników Resortu, a zadania rozdzielane są w obrębie działów, które na co dzień zajmują się podobnymi sprawami.

Co jest największym wyzwaniem organizacyjnym?

Moim zdaniem aukcje Allegro. Pozyskanie przedmiotów i usług, stworzenie odpowiednich grafik, opisów oraz określenie wszelkich parametrów aukcji angażuje kilka osób i jest czasochłonne.

Goście widzą kilka godzin wydarzeń, pracę wolontariuszy w ciągu jednego dnia, ale ile pracy trzeba włożyć, aby wszystko przebiegło zgodnie z planem? Czy są momenty, kiedy sztab pracuje praktycznie od świtu do późnej nocy?

Pracy wkłada się wiele, ale dzięki naszemu dotychczasowemu doświadczeniom wypracowaliśmy system, który pozwala na dobrą organizację. Najtrudniejszy jest dzień finału, bo tutaj

zawsze jest obawa, czy wszystko odbędzie się zgodnie z planem. Ten dzień jest też dla sztabu najdłuższy – po zakończeniu kwesty przez wolontariuszy musimy ich rozliczyć, a na koniec sporządzić całonocne podsumowanie.

Ilu wolontariuszy brało udział w poprzedniej zbiórce i pracach sztabu? To są, zdaje się, osoby z całej Polski, a nie tylko z Podhala? Czy są jakieś spektakularne przykłady – na przykład ludzie, którzy przyjechali z daleka, w większym składzie itd.?

Centrala WOŚP przyznała nam tylko 40 wolontariuszy. Mówię „tylko”, bo wiem liczba wolontariuszy na dany sztab przyznawana jest przez WOŚP w oparciu o liczbę mieszkańców danej miejscowości. Pomijany jest zatem fakt, iż czas finału to w Białce Tatrzańskiej środek sezonu zimowego. Wśród wolontariuszy znalazły się osoby z Gdańska, Tarnowa, Krakowa oraz ze Słowacji.

Który moment Finału daje Panu największą satysfakcję? Ogłoszenie wyniku zbiórki, Świąteko do Nieba, a może coś mniej oczywistego?

Zdecydowanie ogłoszenie wyniku zbiórki. Mam wówczas świadomość, że całe wydarzenie przebiegło zgodnie z planem.

Po zakończeniu Finału wszyscy widzą imponującą kwotę na liczniku. Co dzieje się później? Jak wygląda



Część zespołu Działu Recepcji. Od prawej: Justyna Twardosz (dyrektor ds. hotelowych), Aneta Kudasik, Katarzyna Zajac, Piotr Bednarczyk i Sylwia Klukoszowska

WSZYSTKO O... DZIAŁE RECEPCJI

Dla gości recepcja to miejsce zameldowania, odbioru karty do pokoju czy uzyskania potrzebnych informacji. W rzeczywistości to centrum informacyjne, przez które każdego dnia przechodzą sprawy dotyczące niemal wszystkich działów Hotelu Bania. To tutaj zaczyna się i kończy pobyt gości, a spokój, który widzimy na twarzach pracowników, udało się osiągnąć dzięki doskonałej organizacji, wyćwiczonych umiejętnościach szybkiego podejmowania decyzji i zwyczajnej sympatii do ludzi.

PIERWSZE I OSTATNIE WRAŻENIE

To jeden z największych działów Hotelu Bania. Tworzy go kierownik recepcji oraz dwóch zastępców kierownika, recepcjoniści oraz ośmioosobowy zespół portierów. W dniach największego obłożenia gości obsługuje jednocześnie nawet sześć osób, a podczas spokojnych nocnych zmian wystarcza jeden recepcjonista. Nad pracą całego tego zgranego zespołu czuwa dyrektor ds. hotelowych Justyna Twardosz, która doskonale zna specyfikę tego miejsca – sama przed laty rozpoczynała swoją drogę zawodową właśnie za recepcyjną ladą.

Recepcja to nie tylko meldunek i wydawanie kart do pokoju, to tutaj tworzy się pierwsze wrażenie o hotelu, a ostatnie minuty przed wyjazdem także są bardzo ważne dla gości i wpływają na ogólne poczucie satysfakcji z wyjazdu.

„Najważniejsze jest to, żeby recepcjonista lubił ludzi. Niemal każdy może z czasem opanować systemy i procedury. Znacznie trudniej nauczyć naturalnej życzliwości, komunikatywności i szczerą chęć pomocy.

Aby sprawdzić się w tym zawodzie, te cechy trzeba mieć raczej wrodzone” – mówi Justyna Twardosz.

Recepcjonista musi orientować się praktycznie we wszystkim, co dzieje się w Resorcie. Powinien znać menu restauracji, ofertę Termy, Bania Fizjo & Med, program animacji, najważniejsze wydarzenia i atrakcje okolicy. Gość oczekuje, że właśnie tutaj otrzyma odpowiedź niemal na wszystkie pytania.

Każdy dzień wygląda inaczej. Jedni goście chcą jedynie sprawnie odebrać klucz do pokoju, inni proszą o rekomendację szlaków, restauracji czy rodzinnych atrakcji. Są też tacy, którzy po prostu mają ochotę porozmawiać. Umiejętność dopasowania sposobu obsługi do konkretnej osoby jest jedną z najważniejszych kompetencji recepcjonisty.

HOTELOWE CENTRUM DOWODZENIA

Praca recepcji nie kończy się przy ladzie. Za drzwiami zaplecza nieustannie trwa wymiana informacji z niemal wszystkimi działami Hotelu.

Recepcja współpracuje z gastronomią, housekeepingiem, pralnią, dzia-

łem technicznym, SPA, animatorami, marketingiem, sprzedażą i wieloma innymi zespołami. Jeśli trzeba przygotować lunch box dla gościa wyjeżdżającego przed śniadaniem, zorganizować niespodziankę urodzinową, uwzględnić specjalne życzenia czy skoordynować przygotowanie pokoju – wszystko rozpoczyna się właśnie tutaj. Jeśli gość zgłasza alergię pokarmową, odpowiednia informacja trafia do gastronomii. Jeżeli chce wcześniej odebrać pokój albo potrzebuje serwisu o konkretnej godzinie – recepcja koordynuje działania z pokojowymi.

„Śmiejemy się czasem, że nasze zaplecze to prawdziwe centrum dowodzenia. Goście widzą spokojną stronę recepcji, bo większość trudniejszych spraw rozwiązujemy za kulisami” – mówi ze śmiechem Justyna Twardosz.

Niektóre problemy udaje się rozwiązać, jeszcze zanim gość zdąży je zauważyć. Zmiana pokoju z powodu drobnej usterki, rezerwacyjna korekta czy szybka współpraca kilku działów sprawiają, że pobyt przebiega bez zakłóceń.

RECEPCJA SŁUCHA

Recepcjoniści są głównymi odbiorcami hotelowych historii. To właśnie im goście opowiadają, co najbardziej podobało się podczas pobytu, który koncert zrobił największe wrażenie albo czego – ich zdaniem – zabrakło. Te informacje trafiają do marketingu i innych działów, co pomaga rozwijać i udoskonalać ofertę Resortu.

WEWNĘTRZNY NUMER TELEFONU DO RECEPCJI: 100

W recepcji można zamówić: pranie, prasowanie czy też przybory jak: igielnik, czepek, kapcie jednorazowe.

Możesz także wypożyczyć: wianienkę i łóżeczko dla dziecka, nianię elektryczną, podgrzewacz do butelek, przewijak, zabezpieczenie do gniazdek, nawilżacz powietrza, wentylator, matę antypoślizgową pod prysznic, nakładkę na toaletę, podest.

Nie bez powodu mówi się, że recepcja widzi hotel z najszerzej perspektywy. To tutaj krzyżują się informacje płynące od gości i niemal wszystkich zespołów pracujących w Bani. Jak zauważa Justyna Twardosz, recepcjoniści widzą wszystkich także w „tej gorszej pogodzie”, gdy trzeba szybko połączyć działania kilku działów i znaleźć najlepsze rozwiązanie.

Każdego dnia analizowane są kolejne przyjazdy, specjalne życzenia i indywidualne potrzeby gości. Dzięki

temu wiele spraw można załatwić jeszcze przed ich przyjazdem. Stałym gościom można zapewnić rozwiązania, które lubią i do których przywykli, co buduje poczucie, że wracają do dobrze znanego miejsca.

HOTEL, KTÓRY NIGDY NIE ŚPI

Recepcja działa przez całą dobę – również w weekendy, święta i Sylwestra. Nocne zmiany to nie tylko obsługa późnych przyjazdów. To także przygotowanie kolejnego dnia, raporty,

współpraca z ochroną i reagowanie na nieprzewidziane sytuacje.

Najbardziej wymagające są ferie, święta oraz długie weekendy. Wtedy tempo pracy znacząco rośnie, ale goście nie powinni tego odczuwać. Justyna doskonale pamięta swoją pierwszą nocną zmianę w Wigilię, dlatego dziś, układając grafiki, stara się sprawiedliwie rozdzielać świąteczne dyżury. „Wiem, jak ważne jest to dla zespołu, bo sama kiedyś byłam po drugiej stronie. Staram się, żeby

każdy miał możliwość spędzenia przynajmniej części świąt z rodziną” – mówi.

Na co dzień odwiedzający widzą przede wszystkim uśmiech, profesjonalizm i gotowość do pomocy. To dlatego, że zespół ludzi przez całą dobę dba o to, aby pobyt w Hotelu Bania przebiegał dokładnie tak, jak powinien – bezproblemowo, a goście mieli poczucie, że nie są sami i w razie potrzeby zawsze znajdzie się ktoś, kto pomoże.



Paweł Koczur, jeden z najbardziej doświadczonych portierów Hotelu Bania

„To bardzo doświadczony zespół. Portierzy kojarzą się przede wszystkim z bagażami, ale ich rola jest znacznie szersza. To często pierwsza osoba, do której zwraca się gość, kiedy potrzebuje pomocy” – mówi Justyna Twardosz, dyrektor ds. hotelowych. I dodaje: „Także pracownicy recepcji wiedzą, że portier jest właściwą osobą do »zadań specjalnych«”.

Każdy dzień jest inny

Każda zmiana zaczyna się podobnie – od briefingu, listy zadań i obchodu Hotelu. Później scenariusz pisze już życie. Jednego dnia trzeba przygotować pokój na zaręczyny, innego zawieźć rodzinę na lotnisko albo pomóc w realizacji nietypowej prośby. „Zaprowadzenie do pokoju, pokazanie garażu podziemnego, pomoc z samochodem czy rozwiązanie problemu w pokoju – to wszystko należy do ich codziennych obowiązków” – wylicza Justyna Twardosz. „W intensywny dzień spokojnie robią od piętnastu do dwudziestu tysięcy kroków. Hotel jest duży, więc tego chodzenia jest naprawdę sporo” – dodaje dyrektor.

Kulisy wyjątkowych chwil

O tym, jak wygląda praca od kuchni, opowiada Paweł Koczur, jeden z najbardziej doświadczonych portierów Hotelu Bania. „Jeżeli ktoś ma dodatkowe życzenia do pokoju – kwiaty, specjalne dekoracje czy inne niespodzianki – to właśnie my wszystko dostarczamy, a często bierzemy udział w przygotowaniach” – mówi. „Niektórzy zostawiają nam wcześniej pierścienki zaręczynowe. Dostajemy dokładne wskazówki, gdzie ułożyć pierścienek, gdzie rozsypać płatki róż i jak wszystko przygotować.” Innym zadaniem specjalnym bywa przebranie się za którąś z Baniowych maskotek albo... świętego Mikołaja.

Ambasadorzy Bani

Portierzy realizują także transfery z lotnisk i dworców. Podczas podróży często stają się pierwszymi przewodnikami po Resorcie. „Zdarza się, że goście przyjeżdżają na recepcję i mówią, że już wszystko wiedzą, bo portier opowiedział im o Hotelu w czasie drogi. Dlatego w tej pracy bardzo ważna jest komunikatywność i spora wiedza o Resorcie, rejonie i jego atrakcjach” – mówi Justyna Twardosz.

Największa nagroda

Największą satysfakcję przynoszą powroty stałych gości, którzy po latach rozpoznają portierów i obdarzają ich zaufaniem. „Coraz częściej stali goście pamiętają mnie z poprzednich pobytów. Mówią: »Pan jeszcze tutaj pracuje? Fajnie pana znowu widzieć«” – opowiada Paweł Koczur.

A gdy pytamy, czy bywają zadania niemożliwe, odpowiada bez wahania: „Większość rzeczy naprawdę da się zrobić. To jest tylko kwestia czasu i dobrej organizacji.”

ZAWSZE GOTOWI DO POMOCY

Większości gości portier kojarzy się z walizkami i otwieraniem drzwi. Tymczasem jego codzienność to także organizowanie niespodzianek, transfery na lotniska, przygotowywanie pokoi na wyjątkowe okazje czy dyskretna pomoc w dziesiątkach spraw, których goście często nawet nie zauważają. W Hotelu Bania portierzy od lat należą do najbardziej wszechstronnych pracowników.



Zawsze gotowi do pomocy

Telefon z recepcji. Za chwilę przyjeżdża rodzina z lotniska. W jednym z pokoi trzeba przygotować dekorację na zaręczyny, w innym dostarczyć urodzinową niespodziankę. Za moment kolejni goście poproszą o pomoc z bagażami, a ktoś będzie potrzebował wskazówek dotyczących atrakcji Resortu. Tak wygląda codzienność portierów Hotelu Bania – ludzi, którzy jako jedni z pierwszych witają gości po przyjeździe i często jako ostatni żegnają ich, gdy przychodzi czas powrotu do domu.

Zawsze ktoś czuwa

W Hotelu Bania pracuje ośmiu portierów. Dwóch z nich jest związanych z obiektem niemal od początku jego działalności w standardzie cztero-gwiazdkowym, a kolejni mają już wieloletni staż.



Warsztaty kreatywne pokazały, że najlepsze rodzinne pamiątki powstają własnymi rękami

DNI RODZINY NA DOBRY POCZĄTEK WAKACJI

W pierwszy weekend wakacji 2026 Hotel Bania przygotował wyjątkowe wydarzenie, jakim były Dni Rodziny. Ich głównym celem było wzmacnianie więzi między rodzicami i dziećmi, a te powstają nie dzięki królującym na każdym kroku smartfonom, ale wspólnej aktywnej zabawie i podejmowaniu kreatywnych wyzwań.

Pomysłodawcy wydarzenia chcieli przypomnieć, jak wielką wartość ma wspól-

nie spędzony czas. Dni Rodziny były odpowiedzią na coraz częściej dostrze-

gane trudności w budowaniu relacji – zarówno między rodzicami i dziećmi, jak i samymi rówieśnikami. Zamiast ekranów telefonów zaproponowano rozmowę, współpracę, ruch i twórczą zabawę. Organizatorzy pokazali, że rodzinne chwile mogą być nie tylko cenne, ale przede wszystkim pełne radości, śmiechu i wspólnych przeżyć, które zostają w pamięci na długo.

Program wydarzenia przygotowano tak, aby każdy – niezależnie od wieku – znalazł coś dla siebie. Sercem rodzinnych aktywności było Centrum Konferencyjne Bania, gdzie odbywały się kreatywne warsztaty. Najmłodsi wykonywali wakacyjne torby malowane kredkami, lepiли kolorowe żółwie morskie z plasteliny w technice millefiori oraz tworzyli efektowne papierowe lody metodą iris folding. W wyjątkowo upalny,

pierwszy wakacyjny weekend klimatyzowane wnętrza okazały się idealnym miejscem, by schronić się przed wysoką temperaturą i jednocześnie twórczo spędzić czas.

Z kolei na Scenie Kultury na Bani odbywały się panele dyskusyjne, rodzinne turnieje i spotkania z Dr Dottie, a w Ogrodzie Zabaw rozgrywano mecze piłki nożnej, siatkówki i koszykówki. Nie zabrakło także elementu czystej rozrywki w postaci stand-upu Krzysztofa Ferdyna i Mr Boomera.

Wieczorem rodziny mogły wspólnie uczestniczyć w koncertach – w piątek publiczność bawiła się podczas występu Piotra Szewczyka, a sobotni finał należał do zespołu Zakuka. Dzięki tak różnorodnemu programowi Dni Rodziny stały się pięknym i radosnym rozpoczęciem wakacji w Hotelu Bania.

MAŁE ŚWIĘTA, WIELKA RADOŚĆ

Największe święta w roku – Boże Narodzenie, Wielkanoc czy Sylwester – od lat zajmują szczególnie miejsca w kalendarzu Resortu Bania. Nie oznacza to, że zapomina się tu o tych mniejszych. Dzień Kobiet, Dzień Matki czy Dzień Dziecka to również doskonałe okazje, by przygotować dla gości coś wyjątkowego i sprawić, by czas spędzony z rodziną na długo pozostał w pamięci.

DZIEŃ KOBIET Z MUZYKĄ, RELAKSEM I... KONKURSEM

Tegoroczny Dzień Kobiet upłynął pod znakiem muzyki, relaksu i licznych niespodzianek. Wieczorem hotelowe lobby wypełniły dźwięki skrzypiec i góralskich melodii za sprawą Piotra Szewczyka,

który stworzył wyjątkową atmosferę do wspólnego świętowania. Na gości czekały także okolicznościowe koktajle.

Święto kobiet zachęcało również do skorzystania z Term Bania. Przygotowano specjalną ofertę cenową, autorskie ceremonie saunowe, naturalne

kosmetyki saunowe, owocowe poczęstunki oraz wyjątkowe napoje serwowane tylko tego dnia. W konkursie, jak co roku, można było wygrać pobyt w apartamencie o najwyższym standardzie. Dodatkowo w Bania Conference Center przez cały dzień można było kupić świeże kwiaty jako prezent dla pań.

DZIEŃ MATKI Z MYŚLĄ O ZDROWIU

Także Dzień Matki w Resorcie Bania był wyjątkowy. Zamiast tradycyjnych atrakcji postawiono na coś znacznie cenniejszego – profilaktykę i troskę o zdrowie.

Przy Hotelu Bania i Termie Bania stanęły mammojusze oraz specjalistyczne stanowiska badań, gdzie można było bezpłatnie wykonać m.in. mamografię, USG piersi i tarczycy, badania w kierunku osteoporozy czy analizę składu ciała, która szła w parze z konsultacją dietetyczną. Dużym zainteresowaniem cieszyły się pokazy pierwszej pomocy oraz nauka samobadania piersi z wykorzystaniem fantomów. Budżet

wydarzenia wyniósł ponad 40 000 zł i był w 100% sfinansowany przez Hotel i Termę Bania. Akcja, przeprowadzona we współpracy z Centrum Medycznym Maszachaba, była kolejnym dowodem na to, że Resort Bania chętnie angażuje się w inicjatywy promujące zdrowy styl życia i profilaktykę.

DZIEŃ DZIECKA PEŁEN MAGII

Nie zapomniano o najmłodszych gościach. Choć animacje to w Hotelu Bania codzienność, z okazji Dnia Dziecka przygotowano dodatkową atrakcję, która wywołała wiele uśmiechów – pokaz iluzji i magii w wykonaniu Króla Macieja.

Poza tym najmłodsi korzystali z atrakcji przygotowanych w ramach Bania Kids – animacji w Górskiej Krainie, Ogródu Zabaw, wodnych atrakcji Termy Bania oraz wieczornego Kina dla Dzieci z popcornem i lemoniadą. Trudno o lepszy sposób na świętowanie Dnia Dziecka.

BANIA CUP PO RAZ CZWARTY!

Już po raz czwarty stadion KS Watra w Białce Tatrzańskiej stał się młodzieżową stolicą polskiej piłki. W rozegranym w dniach 23-24 maja turnieju Bania Cup 2026 wzięło udział aż 18 drużyn (547 zawodników!), którzy rywalizowali w trzech kategoriach: Orlików, Żaków i Skrzatów. Emocji i sportowej rywalizacji w duchu fair play było co niemiara.



Następcy Lewego w akcji



I nagrody dla zwycięzców

Wydarzenie to co roku zyskuje na znaczeniu i jest coraz lepiej organizowane. Zawodnicy mają zapewnione pełne wyżywienie oraz dodatkową ofertę gastronomiczną. Rywalizacja odbywa się na kilku boiskach równocześnie, a w przerwach dzieci i młodzież mogą się zrelaksować, korzystając z dmuchańców czy zjeżdżalni.

W kategorii Skrzatów (6-7 lat), zgodnie z ideą piłki dziecięcej, nie prowadzono klasyfikacji końcowej – liczyły się radość z gry, zdobywanie pierwszych doświadczeń oraz dobra zabawa. W starszych grupach były już typowo sportowe emocje i zacięta walka o zwycięstwo. Wśród Orlików (8-9 lat) triumfował zespół BS Talent Łódź, natomiast w kategorii Żaków (10-11 lat) najlepszą okazała się drużyna LKS Leńcze.

O profesjonalną oprawę wydarzenia zadbał spiker, fotografowie i ekipa filmowa, a mecze w kategoriach Żak i Orlik prowadzili sędziowie Podhalańskiego Podokręgu Piłki Nożnej. Po zakończeniu sportowych zmagani na uczestników czekały medale, nagrody indywidualne dla wyróżniających się zawodników (MVP wyłoniono z każdej drużyny) oraz puchary i nagrody dla najlepszych zespołów.

IV edycja Bania Cup po raz kolejny pokazała, że piłka nożna może być nie tylko źródłem sportowych emocji, ale także świetną okazją do integracji, nauki współpracy i wspólnej zabawy.

Resort Bania to jeden z dwóch głównych sponsorów Klubu Watra oraz Akademii Młode Wilki – w roku 2026 resort przekazał wsparcie o wartości 150 000 złotych.

DWA WEEKENDY PEŁNE EMOCJI

Sierpień 2026 roku w Białce Tatrzańskiej tradycyjnie upływa pod znakiem dwóch wielkich wydarzeń, które od lat przyciągają pod Tatry tysiące gości. W dniach 7-9 sierpnia odbędzie się Kotelnica Summer Festival, a tydzień później – 15 sierpnia – Sport & Fun Festival. Sportowe emocje, koncerty, góralska tradycja, spektakularne show i atrakcje dla całych rodzin sprawiają, że będzie to jeden z najbardziej intensywnych okresów wakacji.

KOTELNICA SUMMER FESTIVAL

Pierwszy festiwalowy wieczór należeć będzie do uczestników biegów survivalowych oraz fanów mocnego, gitarowego grania.

Hunt Run widowiskowy bieg terenowy z przeszkodami, który od lat dostarcza zawodnikom solidnej dawki adrenaliny, a kibicom równie wielu emocji. Trasy przygotowano zarówno dla osób stawiających pierwsze kroki w tego typu rywalizacji, jak i bardziej doświadczonych miłośników błotnych wyzwań.

Po rozpaleniu tradycyjnego ogniska na scenie wystąpią Cheap Tobacco, Dr Misio oraz węgierski Hollywood Rose, uznawany za jeden z najlepszych tribute bandów Guns N' Roses. Noc dopełnią efektowny pokaz laserowy i zabawa z DJ-em.

W sobotę Kotelnica będzie tętnić życiem już od rana. Na górskich trasach wystartują uczestnicy Hunt Run, a równocześnie rozpoczną się eliminacje do wyborów Cepra i Ceperki Roku

oraz Harnasiowe Próby. Na gości czekać będą także Policyjne Miasteczko, strefa „Trenuj z Wojskiem”, pokaz sprzętu wojskowego i ścianka wspinaczkowa. Miłośników motoryzacji przyciągnie Via Classica – rajd klasycznych samochodów połączony z konkursem elegancji, w którym liczy się nie tylko uroda auta, ale również strój właściciela dopasowany do epoki pojazdu.

Równie bogato zapowiada się program muzyczny. Na dwóch scenach pojawią się m.in. Bodzis, Teresa Mirga i Kałe Bała, Majestic, Karavan Familia oraz Lidiya Koycheva & Balkan Orkestra. Kulminacją wieczoru będzie koncert Big Cyca, po którym niebo nad Białką rozświetlą fajerwerki i pokaz laserowy. Zabawa potrwa do późnej nocy.

Po niezwykle intensywnej sobocie emocje wcale nie opadną. Niedzielną program połączy sport, folklor i muzykę. Oprócz kolejnych zmagani Hunt Run oraz Rodzinnej Familiady odbędzie się premierowy Festiwal Moskola z próbą



Ekstremalne Emocje Hunt Run

pobicia rekordu Polski, pokazami kulinarnymi i degustacją. Czekają nas także finał konkursu na Harnasia Roku. Na scenie zaś pojawią się regionalni artyści, Bubliczki, Diiya i Gronicki, a wielkim finałem trzydniowego Kotelnica Summer Festival będzie koncert zespołu Papa D.

SPORT & FUN FESTIVAL

Tydzień później Kotelnica zmieni się w ogromny rodzinny plac zabawy. W programie Sport & Fun Festival znajdą się m.in. Kolorowa Eksplozja, Piana Party, Festiwal Baniek Mydlnych, śnieg

w środku lata, Silent Disco i Zumba Maraton Kolorów. Nie zabraknie pokazów sportowych, stref aktywności oraz koncertów (m. im. Vix. N, Marcin Czerwiński, B.R.O.), a jedną z największych dawek adrenaliny zapewnią Mistrzostwa Polski Cross Monster w zjeździe na górskiej hulajnodzie.

Wszystko wskazuje na to, że dwa kolejne sierpniowe weekendy ponownie uczynią z Kotelnicy jedno z najbardziej roztańczonych, rozśpiewanych i aktywnych miejsc nie tylko na Podhalu, ale w całej Polsce.



Koncert Piotra Szewczyka inaugurujący
cykl Kultura na Bani 2026

SZESNASTE LATO Z KULTURĄ

Kiedy szesnaście lat temu organizatorzy Kultury na Bani zapraszali na pierwsze koncerty pod Tatrami, trudno było przewidzieć, że na stałe wpiszą się one w wakacyjny kalendarz Podhala. Dziś cykl jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych letnich marek regionu, a w wakacje przy Hotelu i Termie Bania znów wybrzmiewa muzyka w niemal każdym gatunku – od folkowych inspiracji, przez rockowe klasyki, po współczesne brzmienia world music. Tegoroczna edycja Kultury na Bani jest już szesnastą odsłoną wydarzenia, a wszystkie koncerty, tak jak zawsze do tej pory, są bezpłatne.

„Kultura na Bani jest sztandarowym projektem muzycznym Resortu Bania. Zaczynaliśmy od czterech koncertów w ciągu wakacji. Teraz – uwzględniając supporty, koncerty dla dzieci i kino letnie – to ponad dziesięć razy więcej, bo niemal 50 wydarzeń w sezonie. Przez ten czas cykl Kultura na Bani zyskał ogólnopolską rozpoznawalność zarówno wśród odwiedzających nas gości, jak i artystów, którzy chcą stać się jego częścią” – mówi Tomasz Rządkosz.

Tegoroczny program obejmuje 34 koncerty oraz dziewięć pokazów kina letniego. Każdy koncert przyciąga kilkusetosobową widownię, a wszystkie wydarzenia muzyczne – jak zawsze – są niebiletowane. Większość kosztów organizacyjnych – około 90 procent – jest ponoszona przez Resort Bania, a pozostałe 10% ponoszą sponsorzy: Kotelnica Białczańska i Gmina Bukowina Tatrzańska.

Wakacyjny program jest bardzo bogaty. W piątki na publiczność czekają sentymentalne podróże z tribute bandami, które przypomną przeboje Elvise Presleya, Roxette i Stinga, a także utwory BAJM-u, Lady Pank, Marka Grechuty oraz Romualda Lipki i Budki Suflera. Wśród nowych propozycji znalazły

się m.in. projekt poświęcony twórczości Romualda Lipki pod kierownictwem Krzysztofa Odrobiny, Moja Szkatułka – *Tribute to Marek Grechuta* z udziałem skrzypaczki Joanny Giezmowskiej-Pilch oraz Wytrawni – *Tribute to Sting*.

Soboty pozostają dniem koncertowych emocji w rytm autorskiej muzyki inspirowanej folkiem z całego świata. Wystąpią artyści doskonale znani publiczności Kultury na Bani, ale pojawiają się także nowe nazwiska. Na scenie zobaczymy takich wykonawców, jak Staszek z Gór, Basia Giewont, Zakuła, Andre Bachleda, Sokół Orkestar, Kapela Dusa, Mitra i Gangalitzian. Wcześniej wieczory rozgrzeją koncerty zespołów lokalnych lub na stałe związanych z Hotelem Bania i Podhalem.

„Muzyka górali podhalańskich jest częścią muzyki Łuku Karpat, a myśląc o tym szerzej – mieści się w nurcie *world music*, czyli muzyki etnicznej z całego świata. Co roku staram się, aby co najmniej kilka zespołów występujących w ramach Kultury na Bani prezentowało naszą lokalną muzykę folkową. W tym sezonie są to Basia Giewont z nową płytą nawiązującą do podhalańskich wierzeń ludowych,

Staszek z Gór z bardziej komercyjnym, ale wciąż eklektycznym podejściem do tematu, Andre Bachleda, który wplata w swoją muzykę elementy smooth jazzu, oraz najbardziej tradycyjna Kapela Dusa, wykorzystująca na scenie nieoczywiste cymbały węgierskie” – wyjaśnia Tomasz Rządkosz.

Folkowe nowości uzupełniają Zakuła, grająca melancholijny elektrofolk, folkrockowa Mitra z bogatym instrumentarium oraz Gangalitzian – projekt czerpiący z tradycyjnej muzyki i wielokulturowego dziedzictwa historycznej Galicji, w tym muzyki klezmerskiej.

„Jesteśmy konsekwentni w utrzymaniu profilu muzycznego imprezy: w czwartki gramy koncerty dla dzieci, w piątki projekty typu *Tribute to...*, a w soboty muzykę inspirowaną folkiem z całego świata. Dzięki zaufaniu zarządu mam w zasadzie wolną rękę w doborze repertuaru. Mimo lekkiego, wakacyjnego, nazwijmy to »piknikowego«, charakteru miejsca staram się zachować równowagę między rozrywką a kulturą. Moją osobistą misją jest prezentowanie wartościowej muzyki w rozrywkowej otocze” – dodaje Tomasz Rządkosz.

Tegoroczny cykl Kultury na Bani

oferuje nie tylko weekendowe koncerty. Wakacyjne wtorki to Kino Letnie na Stoku, które zmienia dolną, wypłasczoną część stoku Bania w plenerową salę kinową. O godzinie 21.00 rozpoczynają się seanse stosunkowo nowych produkcji skierowanych do widzów od 13. roku życia, na których czekają leżaki, koce na chłodniejsze górskie wieczory oraz popcorn. Pokazy cieszyły się tak dużą popularnością wśród wszystkich wczasowiczów, że od ubiegłego sezonu są dostępne wyłącznie dla gości Hotelu Bania. Z kolei w każdy czwartek najmłodszy mogą uczestniczyć w koncertach rodzinnych przygotowanych przez Violkę. Wypoczywający mogą więc korzystać z atrakcji niemal przez cały tydzień.

Połączenie górskiej scenerii, wakacyjnej atmosfery i koncertów na żywo od lat jest receptą na sukces. Wielu gości planuje letni pobyt w Resorcie Bania także ze względu na te wydarzenia. Szesnasta edycja Kultury na Bani to kolejny ważny rozdział tej historii – pełen dobrej muzyki, rodzinnej atmosfery i letnich wieczorów, które najlepiej smakują pod Tatrami.